

S
I N A

Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice

nakreślił

WŁADYSŁAW K. ZIELIŃSKI.

z planem miasta

S. L. p. 1876

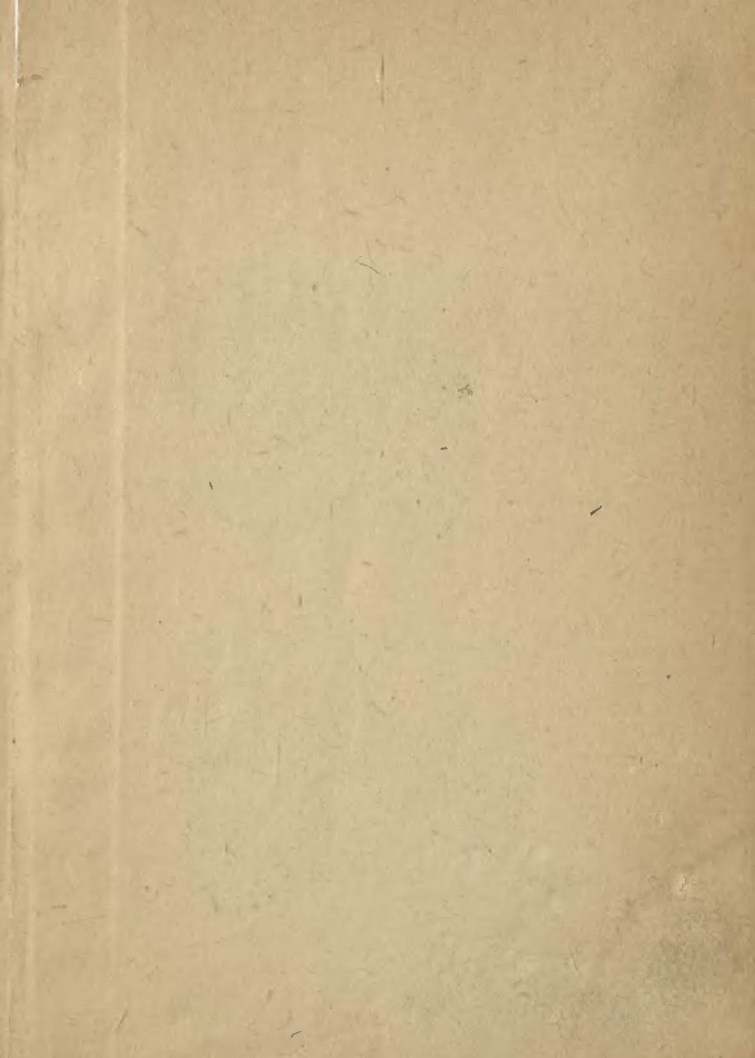
LUBLIN

Nakładem Księgarni S. Arcta.

1876.

1000069808





OPIS LUBLINA

jako

Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice

nakreślił

WŁADYSŁAW K. ZIELIŃSKI.

z planem miasta



LUBLIN

Nakładem Księgarni S. Arcta.

—
1876. w Drukarni w Krakowie.

ОРГА

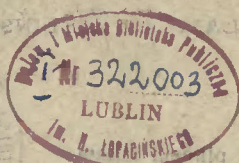
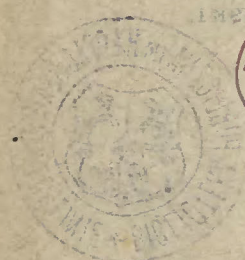
LUBLIN

яко

Przewodnik dla zwyczajnych ministrów i jego rodziny

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава 29 Октября (10 Ноября) 1874 года.



908(438)

LUBLIN

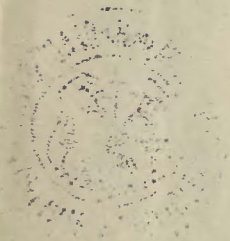
Nakładem Księgarni S. Aneta

w Drukarni Wł. Kossakowskiego.



PLAN
LUBLINA
 Nakładem S. Arcta
 w LUBLINIE.
 1875 r.

1. Ratusz wielki (Trybunał)
2. Brama Krakowska
3. " " Grodzka
4. " " Trynitarska
5. Kościół S. Stanisława 100. Dmniknow.
6. Kościół S. Józefa, Katedra
7. Kościół S. Ducha
8. Kościół po Bernardyński
9. Kościół po Karmelicki
10. Kościół po Kapucyński
11. Kościół p. p. Miżytek
12. Kościół panien Bernardynek
13. Kościół panien Szarytek
14. Kościół po Borzyszkowski
15. Kościół S. Mikołaja
16. Kościół S. Józefa
17. Kościół po Augustyński
18. Kościół po Misyonarski
19. Kościół Ewangelicki
20. Cerkiew prawosławna
21. Cerkiew prawosławna
22. Cerkiew szpitalna
23. Łańcuch
24. Pomnik
25. Koszary S. Krzyżackie
26. Gimnazjum
27. Pałac gubernatorski
28. Stary Kierkul
29. Ogród
30. Teatr leśni
31. Towarz. Kredytowe
32. Teatr zimowy.



Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Nr
LUBLIN
* im. H. Łopacińskiego *

SŁOWO WSTĘPNE.

Z uwagi, iż dziełka służyć mogącego za przewodnika po mieście, nie ma, nakreśliłem niniejsze, w nadziei iż wymaganiom nie tylko miejscowej lecz i przyjezdnej Publiczności zwiedzającej Lublin zadosyć uczynionem będzie.

Oddając tę pracę moją do użytku publicznego, mam to przekonanie wewnętrzne, że przyczynię się do rozbudzenia chęci poznania miejscowych pamiątek, w skutek czego otoczone będą publiczną opieką, która nie dozwoli im marnie zaginać.

Przewodnik niniejszy jako służyć mający jedynie dla zwiedzających miasto, jest jak najtreściwszym opisem wszystkich pamiątek Lublina, z krótkim poglądem na dzieje i życie jego;— i w ten sposób ułożony, iż każdy ze zwiedzających z tą książką w ręku, miasto całe i jego pamiątki bez niczyjój pomocy poznać może. Osoby pragnące lepiej i szczegółowiej zapoznać się z historją Miasta Lublina, jako też z jego gmachami, pamiątkami, przy-

wilejami i t. d. odsyłam do mojej: *Monografii Lublina*, które to dzieło niebawem w druku się ukaże.

Dziełko niniejsze oddając do użytku publicznego, uważam się polecić je łaskawym względom Szanownych Lublinian i w ogóle całej Publiczności umiejącej szanować pamiątki minionej przeszłości.

Lublin dnia 15 Sierpnia 1874 r.

Wł. K. Zieliński.

I.

Lublin za czasów Mieczysława I. osada zdobna Kościołem który jak tradycya niesie, wzniesiono na miejscu istniejącej tu świątyni jakiegoś słowiańskiego bożyszcza, otoczonym był lasami i bagnami. Kiedy i kto to starożytne miasto założył nie wiadomo, a wszelkie tradycje podawane przez kronikarzy o Julii córce Juliusza Rzymskiego Cesarza, żonie Leszka III lub też o jakimś Księżu Lublinie, synie Polacha, którzy miasto Lublin założyć mieli, uważać należy za „bajdy nad bajdami”. Bolesław Chrobry w osadzie tej wznosił zamek drewniany i odtąd miejsce to zajęło ważniejsze stanowisko w dziejach krajowych.

Henryk, syn Bolesława Krzywoustego, dostawszy Lublin wraz z Sandomierzem w podziale od ojca (r. 1139), testamentem przekazał go swemu bratu Kazimierzowi Sprawiedliwemu, który po śmierci Henryka, Lublin do Polski (r. 1200) przyłączył. R. 1205 Roman, książę Halicki, bezskutecznie Lublin oblegał. (*) 1241 r. Mongołowie napadłszy kraj cały aż po Wisłę, Lublin zdobyli i w pe-

(*) M. Bielski kroniki II p. 72. Strykowski kronika p. 211—212.

rzyne obrócili; a r. 1244 Litwini z Prusakami i Jadźwingami napadłszy, dzieła zniszczenia dokonali. W następnych latach kilkakrotnie gród nasz oblegali Rusini. 1255 r. Mendog Litewski napadł na Lublin i wznoszące się z gruzów miasto spalił.— R. 1264 Bolesław Wstydlivy pod Lublinem pobił na miasto napadających Jadźwingów.

Za Leszka Czarnego, Leon Daniłowicz Książę Halicki, kilkakrotnie Lublin w swe posiadanie zajmował i Rusini Haliccy z różnem szczęściem aż do r. 1302 w Lublinie przebywali; w tym samym roku w walnej bitwie stoczonej pod murami miasta zmuszeni byli do ustąpienia z Lublina i ziemi Lubelskiej.— Władysław Łokietek książę Krakowski i Sandomierski widząc ten gród bardzo się chylący do upadku, (r. 1317) nadał mu przywilej lokacyjny na 100 włókach z prawem Magdeburkiem a to za opłatą czynszu po fertonie od łanu jednego.— R. 1341 Tatarzy napadli na Lublin i spalili miasto, a kusząc się o zdobycie zamku, usypali obszerne okopy na łąkach między Bystrzycą a Czerniejówką; okopy te nazywają się Tatarskimi, na Łysiej Górze lub Białkowskiej. Lecz z przybyciem Kazimierza Wielkiego, Tatarzy straciwszy 6000 zabitych i wielu znakomitych jeńców, ustąpili z pod miasta i kraju całego. Roku 1342 Lublin otoczył się murami i basztami a z rozkazu Króla a nawet może i kosztem jego wzniesiono bramy: Krakowską i Grodzką, równocześnie i zamek cały wymurowano. Mury miejskie ciągnęły się od bramy Krakowskiej wzdłuż dzisiejszej ulicy Nowej aż do domu Nr. 70¹/₂ (dawniej Pawęczkowskiego). Tu się łamały ku ulicy Kowalskiej i okalając będącą tu wyniosłość, łączyły się z bramą Grodzką. Ztąd mury te ciągnąc się dalej wzdłuż Podwała, po za Kościół i Klasztor O. Dominikanów, oraz wzdłuż dzisiejszej ulicy Jeżuckiej, ostatecznie łączyły się z bramą Krakowską.

Litwini idąc na Sandomierz r. 1376, Lublin zajęli i dzierżyli to miasto w swoim posiadaniu aż do roku 1377. Władysław Jagiełło jeszcze, jako W. X. Litewski (r. 1383) nadał Lublinowi przywilej wolnego handlu w całej Litwie. R. 1386 nastąpił tu zjazd Panów Polskich i Litewskich w obecności Jagiełły jadącego na koronację do Krakowa. R. 1389 w miejsce drewnianego ratusza, Król Władysław Jagiełło wznosił ratusz murowany. R. 1395 tenże Król wybudował na zamku Kościół Św. Trójcy, a (r. 1420) na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem ufundował i wzniesić kazał Kościół Panny Maryi Zwycięstwa (dziś Wizytki) wraz z klasztorem dla pp. Brygidek.— R. 1448 Kazimierz Jagiellończyk na pierwszym sejmie korony z Litwą, odbytym w Lublinie, nadał temu miastu różne handlowe przywileje, a (r. 1474) na Sejmie w Piotrkowie podniósł Lublin do rzędu miast Wojewódzkich. W ciągu tego r. 1474 Tatarzy zniszczyli miasto a (1491 r.) pożar powiększył to zniszczenie. R. 1459 wzniesiono Kościół i Klasztor OO. Bernardynów. R. 1500 nastąpił napad Tatarów.— Za Zygmunta I-go Lublin począł znacznie upadać.— R. 1527 urządzono blech i szlifiernię z dochodem na rzecz miasta. R. 1535 urządzono wodociąg, a r. 1538 wielki młyn. Za tego też Króla, żydom tu bardzo licznie osiedlającym się, wyznaczono osobną dzielnicę miasta.— Za Zygmunta Augusta który często Lublin nawiedzał, miasto poczęło się podnosić. handel kwitł, sprowadzano towary z Francyi, Rosyi i Wschodu. Dom handlowy braci Soderynów załatwiał sprawy handlowe i pieniężne króla i obywateli.— Odbywały się tu sejmy r. 1554—1556, a nakoniec dokonano tu Unii Litwy z Koroną na sejmie odbytym w latach 1568 i 1569.— Po śmierci Zygmunta Augusta w dniu 13 Października 1572 r. kilkadziesiąt tysięcy szlachty, między wsią Bystrzycą a Lu-

blinem odbyło zjazd celem obioru nowego króla.— Roku 1578 przywilejem Stefana Batorego zaprowadzono w Lublinie trybunał koronny, a szlachta poczęła tu budować swe dworce i pałace. R. 1574 Pożar Lublina. R. 1586 zgromadziła się tu pod przewodnictwem Króla rada Senatu, celem załatwienia sprawy Zborowskich. R. 1588 Zygmunt III fundował klasztor i kościół OO. Bazylianów. R. 1590 Mikołaj Zebrzydowski założył tu Bractwo miłosierdzia, a następnie (r. 1593) Paweł Konrad drukarnię; chociaż Izraelici posiadali tutaj takową już od roku 1559. W pierwszych początkach XVII stulecia za Zygmunta III Lublin służył handlem, i stał u szczytu rozwoju swego; liczył też wtedy przeszło 40,000 mieszkańców, kilkanaście kościołów, wiele pałaców i fabryk. Wśród tych szczęśliwych chwil wzrostu i rozwoju dobrobytu, pierwsza klęska dotknęła Lublin, zadana temu miastu przez rokoszanie Zebrzydowskiego Wdya Krakowskiego, którzy od kupców Lubelskich ściągnęli znaczne kontrybucyje; skutkiem tego Lublin począł upadać. Jednakże, coraz to nowe budowano kościoły: Św. Krzyża (r. 1607—1610). Św. Wojciecha (1611). Kościół i klasztor Bernardynek (r. 1618). Kościół i Klasztor Franciszkanów (r. 1619). W roku 1656 Chmielnicki z kozakami oblega Lublin, pali przedmieścia. 10,000 żydów w pień wycina i ściąga wielki okup. R. 1672 Tatarzy, a r. 1695 morowa zaraza i pożary nawiedzają miasto. R. 1702 nowy pożar intra muros, tak iż naddciągająca armja Karola XII nie miała już co więcej do niszczenia. R. 1703 Karol XII przybywszy do Lublina staje kwaterą w kamienicy pod Nr. 12. (Wymienić tu wypada iż (r. 1610) Car Wasili Szujski z braćmi swemi Dymitrem i Iwanem oraz licznymi bojary wzięty do niewoli w Moskwie, przejeżdżając przez Lublin do Warszawy, w domu Nr. 12 także kilka dni odpoczywał. R. 1716

Piotr Wielki w czasie sejmu tu odbywającego się, przez kilka miesięcy w Lublinie tenże sam dom zamieszkiwał). R. 1700 sprowadzono do Lublina pp. Wizytki, którym odpowiednio wzniesiono gmachy, (dziś szpital wojskowy). R. 1724 fundowano kościół i klasztor OO. Kapucynów, r. 1731 kościół i klasztor OO. Trynitarzy, którego jednakże nie dokończono, (poczem przeszedł na własność prywatną.) R. 1830 na smętarzu wzniesiono kaplicę smętarną. Od 1700 r. miasto już coraz więcej do upadku się chyliło, tak iż ludność zmniejszyła się do 18,000. W ostatnich latach panowania Stanisława Augusta, Lublin dotknięty pożarem, zarazą morową, oraz pożąłą wojny, podupadł zupełnie. R. 1795 Austriacy go zajęli. R. 1838 było tylko 13,870 mieszkańców. Po wielu klęskach jakie Lublin różnemi czasy dotykały, dopiero od roku 1840 miasto nasze z upadku dzwigać się poczęło i dziś już liczy stałej ludności 24,000 a z niestałą przeszło 30,000.

Przypuszczać należy, iż przy dalszym rozwoju, przy połączeniu Lublina siecią kolei żelaznych z innemi miastami Europy, dobrobyt jego się wzmoże i Lublin może kiedyś liczyć będzie do 50,000 stałej ludności. Do r. 1805 Lublin należał do Dyecezyi Chołmskiej i dopiero od tego roku stolicę Biskupią przeniesiono tutaj, przyczem utworzoną została Dyecezyja Lubelska.

Uzupełniając ten krótki rys dziejów naszego grodu, winienem dodać, iż miasto to, jest miejscem urodzenia wielu sławnych ludzi, jak np: Franciszka Fiol (zwanego Veil, Swejbold) który r. 1491 był drukarzem w Krakowie; Gūnzburga lekarza około r 1680, Pegasiusa, Bernarda Dominikanina, Walentego Lubelczyka lekarza około r. 1545, Aarona z Lublina lekarza za Zygmunta III, Ks. Samuela z Lublina Dominikanina, a w czasach ostatnich ujrzał tu światło dzienne poeta Wincenty Pol. Oprócz tych

znakomitych ludzi przemieszkiwali tutaj: Wojciech Oczko, Jan Długosz, Kallimach Buonacorsi, Michał Anioł Galileusz brat sławnego astronoma, Klonowicz, ks. Ruszel, oraz inni sławni uczeni. Daléj, nawiedzali także Lublin: Damian a Fanesca legat Papieżki, ks. Commendoni, Contarini poseł Wenecki, książęta Brandeburscy i Ligniccy, Car Wasil Szujski, Tadeusz Kościuszko, ks. Józef Poniatowski, Piotr Wielki, Karol XII i inne dostojne a w dziejach sławne osoby.

II.

Lublin pod względem handlu, ludności i rozległości jest po Warszawie najznacniejszym miastem w Królestwie Polskiem. Gród ten, położony u zbiegu Bystrzycy z Czechówką i Czerniejówką na znacznej wysokości i tuż nad łąkami Bystrzyckimi, piękny, okazały a nawet uroczy przedstawia widok dla wjeżdżających od strony Zamojskiej i Lubartowskiej. Gród to stary, przybierający na siebie szatę nowożytną, rozwiela się z dniem każdym. Domy i hotele nowe wznoszą się, liczba mieszkań przybywa, lecz pomimo tego komorne zamiast się zmniejszać, jest dosyć wygórowane, bo panowie właściciele kamienic idąc w tym za przykładem Warszawy corocznie je podwyższają.

Pod względem komunikacji. Lublin jak dotąd był bardzo upośledzony. W dwóch tylko kierunkach: ku Warszawie i Zamościowi zarząd pocztowy wysyła wehikuly nazwane omnibusami lub karetkami, z których zmuszeni jesteśmy korzystać. Dla tego, każdy wybierający się niemi w drogę, długo namyślać się musi, nim się podda nowemu rodzaju udreżeniom; tak są niewygodne i ciężkie. Wszelka zaś inna komunikacja odbywa się bądź extra-pocztami, bądź też najętymi furmanami. Dopiero budu-

jąca się kolej połączy nas wygodniejszą komunikacją z jednej strony z Warszawą z drugiej zaś z Cesarstwem. Lublin pod względem swęj rozległości, ruchu, pięknych gmachów i położenia każdemu z przybywających niewątpliwie podobać się musi.

Jak o Warszawie i Warszawiakach mówią iż tam „ludzie żyć umieją“, to znowu o naszym Lublinie tego powiedzieć nie można; życie bowiem Lublinian płynie cicho i spokojnie, skupione najwięcej około ogniska domowego; rozrywki wielko-światowe są nam tutaj nieznanę, a że ludność chrześcijańska przeważnie składa się z urzędników, więc też i życie ich ogranicza się tylko na biórze i kółku domowem. Kupcy idą śladem wytkniętym przez urzędników, a obywatele ziemscy którzy od lat kilku w większej ilości Lublin zamieszkiwać poczęli, tak dla kształcenia dzieci, jako też i dla większej taniości niż w Warszawie, (tembardziej że Lublin jest dostatecznie zaopatrzony we wszystkie prawie towary europejskie i ceny ich są po większej części warszawskie), żyją swoim dworem mało łącząc się ze stanami stale Lublin zamieszkującymi. Tak więc kupcy, kilkunastu przemysłowców i fabrykantów, właściciele nieruchomości i urzędnicy różnych kategorii, oraz ludzie żyjący z nauki i pracy umysłowej, stanowią tutaj stan średni. Przemysłowcy, którzy zapobiegliwością i sumiennnością, jako też i ukształceniem wyrobili sobie pod względem majątkowym stanowisko zupełnie niezależne, do tęg kategorii także zaliczeni być mogą; aczkolwiek najgłówniejszą sprzecznością tego stanu jest stosunek majątniejszęg i ukształceńszęg klasy do uboższęg a pogrążonęg w grubęg ciemnocie.

Najniższa warstwa stanu rzemieślniczego jest tu że tak powiem puszczona samopas, oddaje się też pijaństwu, a ztąd pogrążona jest w ubóstwie i nędzy, ztąd niesu-

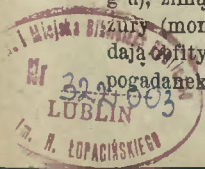
miennosc w robocie, ztad owe poniedzialkowanie do czego takze wielce przyczyniaja sie liczne bardzo szynki, ktore prawie na kazdym kroku napotykamy. Powodem moralnego upadku tej klasy ludnosci jest glownie zupelny brak wykształcenia, co wynika ztad ze i panowie majstrowie, jako sami go nie posiadajacy, bynajmniej oto sie nie staraja by stan swój wydobyć z takiego upadku: a szkoła początkowa niedzielno-rzemieślnicza, niedostatkowi zaradzić nie jest w możności; gdyby się dało urządzać dla nich odczyty niedzielne te niezawodnie dałyby im popęd do pomyslenia o lepszym jak dotąd przepędzaniu czasu i powoli wyrobiła by się w nich chęć do nauki. Środki zarobkowania nie są u nas ograniczone, pomimo tego istnieje tu proletariat który w połączeniu z żebractwem ulicznym bardzo tu rozwiniętem, a szczególnie widzieć się dającym przed kościołami i włóczącym się co piątek po handlach i domach, wzrasta prawie z dniem każdym. Przeciw temu rakowi toczącemu nasze społeczeństwo, miłosierdzie publiczne na wielką skalę u nas rozwinięte, nie wiele poradzić może. Towarzystwo Dobroczyńności, mimo wszelkich starań i zabiegów, pomimo utrzymywania znacznej liczby starców, kalek, sierot i pomimo udzielania ciągłych wsparć ubogim i wstydzącym się żebrac, nie ma jeszcze takich funduszków aby wszystkim potrzebującym pomocy udzielać mogło.

Arystokracji w mieście naszym mało, a ci którzy z rodu i stanowiska do niej należą, są zwykle tylko chwilowymi gośćmi w grodzie naszym. Ludność lubelska (w większej połowie) izraelska, zapobiegliwa, owładnąwszy prawie całym handlem i rozporządzająca znacznymi kapitałami nie złała się jeszcze tak z ludnością chrześcijańską aby nie stanowiła odrębnej społeczności. A nadto solidarnie złączona między sobą, wzięła przewa-

gę nad chrześcianami i w ogóle szalę handlu i zysków na swą stronę przechyliła tak, że kupcy i przemysłowcy chrześcianie nie mogą im jeszcze dorównać. Oprócz tego, lichwiarstwo jest w Lublinie bardzo rozwinięte, nie dziw więc że biedniejszy stan nie mający dostatecznych zasobów, popadłszy w ręce lichwiarzy, z tychże wydobyć się nie może i brnie coraz dalej; co jest naturalnie powodem upadku dobrobytu. Usunąć to można tylko założeniem kass zaliczkowo-wkładowych, towarzystwa wzajemnej pomocy i t. d. celem czego w ostatnich czasach zaczęto robić odpowiednie starania. Nie mówiąc już o pożyteczności i potrzebie takich instytucji pomocodawczych, przytoczę tylko kassę pożyczkową urzędników tutejszego Zarządu akcyznego, która na początku roku 1874 posiadała kapitału Rs. 48,070 kop. 97. Mamy tu także miejską kassę oszczędności istniejącą od r. 1851; w niej bierze udział tylko 266 uczestników z kapitałem około 10,000 rubli.

Wracając do ludności izraelskiej nadmienić tu wypada że znajdują się i między nią ludzie z wykształceniem, pojmujący obowiązki obywatelskie a którzy nie wspólnego z rojem lichwiarzy i falangą po ulicach włóczących się faktorów nie mają; lecz niestety są to tylko wyjątki, które jednak godnie zajmują swoje stanowisko. Znaczna część ludności starozakonnej oddaje się handlowi, różnego rodzaju przedsiębiorstwom; ale i tutaj brak wykształcenia i mała znajomość fachu swego, oraz rozdrobniony zarobek przeszkadza rozwojowi i rzeczywistemu postępowi. Mieszczanstwo lubelskie, zupełnie nie przesiąknięte żywiołem germańskim, śmiało może służyć za wzór pracowitości i zapobiegliwości, a kilku cudzoziemców zwyczajami i pojęciami swemi tak się zlało z większością mieszczanstwa naszego, że nie innego o nich powiedzieć nie można jak tylko, że o ile mogą to się przykładają do wspólnego dobra.

Życie lubelskie niektórzy usiłują nastroić na stopę wielko-miejską, lecz to niezupełnie się udaje, życia zaś nad stan bywają czasami niefortunne próby. Do rozwoju życia skromnego i cichego, nie pragnącego rozgłosu i sławy, przyczyniają się wielce nasze kobiety, które mówiąc mimochodem znane są jako piękne Lublinianki; odznaczają się one wyższymi przymiotami serca i umysłu i pod tym względem przyznać należy że wyżej od naszych mężczyzn stoją. Dzięki im, życie publiczne u nas prawie zupełnie nie jest rozwinięte. Po cukierniach restauracyach i handlach winnych przeważnie widać tylko przyjezdnych i ludzi nie mających gdzie przepędzić czasu swobodnego od zajęć. Pomimo tych zalet, które zdobią nasze kobiety, jest w nich jedna, nie, myślę się, dwie wady: chęć do strojów, które jak gdyby na pokaz na Krakowskiem przedmieściu a latem w ogrodzie miejskim okazują. Zgrabne Lublinianki, umieją się też i pięknie ubierać, co dowodzi ich gustu i zmysłu delikatnego, który bezwiednie do uszka im szepcze, że z temi im do twarzy. Drugą wadą, już wcale nie tak niewinną jest zbytne zajmowanie się bliżnim swoim czemu niestety ulega nie tylko płeć piękna ale także i druga połowa rodu ludzkiego. Zabawka ta, rozwiniętą jest tu tak, jak to bywa zwykle w małych miasteczkach, a że i w Warszawie umiejętność ta dosyć kwitnie, dla czegoż by więc Lublin nie miał jej w tem jak we wszystkim sumiennie naśladować? Latem, spaceru do ogrodu, w czasie loteryi fantowej urządzaney przez Towarzystwo Dobroczynności, bądź też przechadzka wzdłuż ławeczek przed Rządem Gubernialnym (na tak ironicznie zwanym targu), zimą zaś zebrania i wieczorki bo i u nas mamy mązury (mon jour) dalej koncerty, teatru amatorskie i t. d. dają szpilt materyał do tworzenia różnych a przeróżnych pogadańek i.... niewinnych choć nie zawsze ploteczek.



Kółka towarzyskie różnie się grupują, koteryjności prawie niema, bo i jakżeż by być mogła w mieście gdzie prawie wszyscy się znają, razem się bawią i żyją; chociaż stan urzędniczy spogląda cokolwiek z' góry na innych, lecz to się powoli zaciera. Literaci i artyści tutejsi również nie mają jak dotąd swego odrębnego kółka, łączą się oni ze wszystkimi stanami, a jako swój organ mają od niedawna zreorganizowany „Kurier Lubelski“, wychodzący pod nową redakcją przy współdziałale miejscowych sił i zamiejscowych literatów i cieszący się znacznem powodzeniem. Sądownictwo bardzo tu liczne żyje więcej jako korporacja koleżeńska. Adwokaci i obrońcy licznie tu reprezentowani, w szeregach swoich mają ludzi z niepoślednią nauką i talentem. Lekarze nasi odznaczający się w ogóle wielką bezinteressownością i chęcią niesienia biednym pomocy, od niedawna utworzyli tu „Towarzystwo Lekarskie“. Działalność jego niezawodnie okaże się zbawienną i wpłynie na polepszenie stanu sanitarnego miasta, które i tak dzięki obecnemu Zarządowi do zdrowych liczyć się może. „Towarzystwo Lekarskie“ jak na początek wiele zrobiło, dziś już bowiem posiada znaczną bibliotekę, kilka pięknych okazów, jako też stworzyło zaczątek gabinetu patologicznego, który się mieści w szpitalu Św. Józefa. Nadmienić tu także należy, iż amatorowie muzyki, śpiewów kościelnych i t. d. od czasu do czasu, w czasie świąt uroczystych w Kościele katedralnym wykonywają piękne dzieła muzyczne sławnych kompozytorów, i już nie jednokrotnie bardzo świetne pod względem programów i wykonania urządzali koncerty.

Do jednej z przyjemniejszych rozrywek w Lublinie niezaprzeczenie należy teatr. Otóż od Września do Wielkiejnocy, gości u nas zwykle jedna z trup prowincjonalnych i jeżeli tylko dyrektor jest zręczny, dobrych ma ar-

tystów i doborowe daje sztuki, wtedy teatr zwykle bywa pełny. Choć i tu przyznać trzeba że publiczność Lubelska, jak obecnie dziwne gusta i guściki. Oprócz teatru, koncertów przyjezdnych i miejscowych artystów, oprócz odczytów urządzanych przez Towarzystwo Lekarskie, mamy tu także i inne rozrywki: w zimie bywają maskarady i bale, a latem mamy śliczne zamiejskie wycieczki: do Sławinka, Brzezinki i Choinki na Czechówce, do Dzieślatéj gdzie niegdyś w lesie od lat kilku przez burzę zniszczonym, wyprawiano majówki, podwieczorki, ba nawet i bale bardzo świetne; do Bronowic i na Piaski, gdzie ma stanąć dworzec kolei żelaznej, a co wielce przyczyni się do wzrostu miasta w kierunku rogatek piaseckich, oraz będzie punktem ogólnej wycieczki. Dalej Rury, Wrotków, Kaleń, Firlejowszczyzna, Tatary i ogród miejski zwany saskim, gdzie w dnie świąteczne po południu muzyka wojskowa przygrywa a Lublinianki na „wystawie strojami się popisują. Dalej, mamy kąpiele w Bystrzycy, oraz okolicę obfitującą w zwierzynę, skutkiem czego jest tu liczny zastęp myśliwych. Nakoniec dodać trzeba że przyjeżdżający do kraju artyści i sztukmistrze prawie nigdy Lublina nie pomijają.

Wśród miasta w ogródku „Tivoli“, gdzie wieczorami grywa miejscowa orkiestra. znajduje się „teatr Letni“ w którym i amatorowie na rzecz ubogich dają przedstawienia dramatyczne. Na Bronowicach zaś w ogrodzie nazwanym „Foksal“ letnią porą odbywają się zabawy ludowe, a zimą maskarady i bale które niższa warstwa społeczeństwa bardzo tłumnie odwiedza. Dawniej były tu jeszcze inne punkta zborne, jak: ogród Wajgerta przy rogatkach Warszawskich, gdzie dziś kamieniarz, ogród Widieglera w przesłieznem będący położeniu; dalej zwierzyniec gdzie dziś hotel Europejski, by-

nigdy tu zwierzynca nie było

wały tu także i wystawy rolnicze bardzo świetne, wyciegi konne, teraz odbywają się tu często mianowicie na wiosnę próby narzędzi rolniczych, ostatniemi czasy urządzone w czasie zjazdów obywateli na wybory do Towarzystwa kredytowego i na Św. Jan, oraz przed jarmarkami Łęczyńskimi, które to zjazdy są bardzo liczne ruchliwe. Wtedy to handel znacznie się ożywia, sklepy przyozdabiają się w piękne i ponętne dla oka wystawy, które i tak w niektórych handlach są zwykle dosyć ozdobne. Do jednej z miłych aczkolwiek smętnych wycieczek policzyć należy smętarz, zwany „na Burach“. Miejsce to wzorowo utrzymane i uporządkowane zdobią piękne i cenne nadgroby.

Lublin zamiast właściwego sezonu ma ich aż dwa, letni i zimowy. Na sezon zimowy zjeżdża obywatelstwo wiejskie, sezon zaś letni rozpoczyna się w Maju, piciem wód mineralnych w „Tivoli“ lub ogrodzie miejskim; z końcem Czerwca do połowy Lipca sezon ten znacznie się ożywia i po ulicach widzieć można uszczęśliwionych lub zaszępionych ojców zabierających swą młodą generację na letnie wakacje, widać ogorzale twarze, sumiaste wąsy i barczyste postacie naszych ziemian otoczonych poważnemi figurami kupców izraelitów i masą faktorów bez których nie ma ruchu handlowego, czego dowodem są dni sobotnie w które miasto nasze wygląda dziwnie cicho i pusto. Wtedy odbywają się targi i przetargi na zboże, wełnę, drzewo, które to artykuły jako główne przedmioty handlu tutejszego uważać należy. W tej to porze zjeżdżają tu także komissanci obcokrajowi celem zawierania tranzakcyi na zboże i drzewo, którego znaczna ilość Wieprzem i Wisłą do Gdańska jest spławiana. Od drugiej połowy Lipca aż do początku Września, rozpoczyna się i dla Lublina tak zwana „p o r a o g ó r k o w a“.

Kto może i kogo obowiązki nie zmuszają do pozostania w mieście, spieszy bądź za granicę, bądź też co najmniej na wieś by tam odetchnąć świeżem powietrzem; wtedy handel i przemysł wszelki zółwim lezie krokiem i następuje „S e n l e t n i“ choć nie Mendelsohna, podczas którego Lublin nabiera sił do zimowych zapasów. W czasie tej ogórkowej pory, widać tylko po ulicach naszego miasta urzędników spieszących do biur swoich a z wyjątkiem pory karnawałowej i pięknego lata, ulice około 10-tej wieczorem są już prawie wyludnione; co dowodzi także zamięłowania porządku i systematyczności Lublinian. Wtedy to senne latarnie przyświecają zrzadka błędnymi ognikami, bo latarni gazowych dotąd nie mamy tak samo jak i wodociągów.

Wśród dnia, ruch po ulicach a mianowicie wzdłuż krakowskiego przedmieścia, jest bardzo ożywiony, głównie przed hotelami, gdzie tłumy faktorów zalegają chodniki a w godzinach popołudniowych, wśród licznych przechodniów zasłyszeć można bardzo często francuzczyznę wychodzącą z ust uroczych naszych ziemianek przybywających ze wsi za sprawunkami do miasta, oraz bawiących tu w znacznej ilości bon i guwernantek francuzek. W ślad za temi i szanowne Lublinianki chcą dowieść że równie łatwo władają tym dyplomatycznym językiem, którym jak twierdzi podanie: diabeł do Ewy w raję przemawiał. Obok głośnego żargonu żydowskiego i języka niemieckiego z czysto pruskim djaektem, zasłyszeć także można i język angielski, co wszystko dowodzi że Lublinianie gorliwie nad lingwistyką pracują.

Lublinianie pełni otuchy w pomyślność, schlebiani przez fortunę, która w ostatnich czasach uszczęśliwiła kilkanaście osób znaczniejszemi wygranemi na loteryi klasycznej, są zawsze weseli i dobrego humoru, a chociaż

wszyscy się tutaj znają i nie mają sobie nic nowego do powiedzenia, to każdy przybywający uderzony bywa wesołą i ożywioną rozmową przechodniów na ulicy. Co do ruchu umysłowego to ten idzie wprawdzie nie koniecznie na równi z Warszawą, jednak stara się za nią szybko podążać. Mamy tu dużo ludzi wykształconych, badających i chwytających każdy nowy objaw i produkt ducha; po domach często spotkać można doborową biblioteczkę złożoną z poważniejszych dzieł. Mniej zaś zamożni korzystają z miejscowej czytelnicy (przy księgarni). Pisma popularne, mianowicie beletrystyczne cieszą się znaczną popularnością. Dzięki im a mianowicie podawaney w nich jakiejś zajmującej powieści, rozmowa na zebraniach ożywia się, podając pięknym czytelnikom pole do okazania swęj domyślności co do przyszłego losu bohaterów. Przyszłać jednak należy że panie nasze więćej w ogóle czytają aniżeli płęć brzydka, która na zebraniach chęćnie się odziera od nadobnych towarzyszek, celem zabawiania się skromnie malowanemi obrazkami.

W uzupełnieniu tego rysu życia Lubelskiego nadmienić jeszcze muszę, iż od niedawna mamy tu straż ogniową pod przewodnictwem z Warszawy sprowadzonego brandmeistra, czuwającą wzorowo nad bezpieczeństwem miasta; dalej, że posiadamy kilka dorózek i wózki szumnie nazwane dorózkami, są to raczej dryndy alias łamignatki, jedno i parokonne. Pod względem pobożności Lublinian i Lublinianek to tylko powiedzieć można iż jest wzorową, czego dowodzą przepełnione kościoły i liczny zastęć pobożnie się modlących od świtu do późnej wieczornej pory w kościele Św. Ducha u stóp cudownego obrazu N. Maryi Panny, patronki i opiekunki miasta. Pobożność ta prześadnie pojęta i wykonywana, wytworzyła znaczny zastęć dewotek, które zanadto gorliwie losami bliźnich swoich

się zajmują. Zwrócić tu jeszcze mi wypada uwagę na piękne obrazy znajdujące się po kościołach naszych, jak np: w kościele X. X. Dominikanów; obrazy będące w chórze są prześliczne, dalej w kościele po-Kapucyńskim w zakrystyi również na uwagę zasługują jako utwory celniejszego pędzla, nakoniec i w kościele Św. Ducha.

Poprzestając na tym krótkim rysie życia lubelskiego dodaje, iż Lublin z chwilą otwarcia kolei żelaznej znacznie się ożywi i wzrośnie, a wtedy niewątpliwie zajmie tak pod względem handlowo-przemysłowym jak i towarzyskim rzeczywiście pierwsze miejsce po Warszawie.

nie zajmując... widać tu jeszcze...
 piękne obrazy... do kościoła...
 na wkościele... Z Dominikanów;...
 two są... w kościele...
 Książki... na uwagę...
 alacjan... i wkościele...
 Poprzednie...
 dobie...
 nie się...
 pod...
 (kimi...
III.

Lublin dzisiejszy wraz z przedmieściami i folwarkami zajmuje 1540 morgów przestrzeni i składa się z 891 domów. Ludności stałej i niestałej jest około 30,000 z tych większa połowa żydów. Lublin leży pod 51^o szerok. a 18^o długości jeograficznej względem południka paryzkiego. Zbudowany jest na znacznej wyniosłości u zbiegu: Bystrzycy, Czechówki i Czernejówki. Dzieli się na: stare miasto, nowe i dolne czyli żydowskie, nadto jest otoczony przedmieściami: Czwartek, Kalinowszczyzna, Kazimierz i Czechowskie, oraz folwarkami: Ponigwoda, Tatary, Firlejowszczyzna, Bronowice, Rury, Czechówka dolna i górna, Bielszczyzna, Lemszczyzna i Sierakowszczyzna; z Lublinem graniczy także bezpośrednio do niedawna miasteczko Wieniawa. Ulic w Lublinie jest 51 mianowicie: 1) Archidyakońska, tak nazwana iż kamienicę zwaną ratuszkiem przy niej wzniesioną około r. 1600 miasto nabyło od Bartłomieja Sabineka Archi-

dyakona Lubelskiego, 12) Bernardyńska, 13) Cyrulicza, 4) Dominikańska, 5) Grodzka prowadząca do Grodu czyli Zamku, 6) Grobowa prowadząca na smętarz Lipki czyli Rury, 7) Jateczna, 8) Jezuicka, 9) Kowalska, 10) Krakowskie Przedmieście najpiękniejsza ulica z całego Lublina gdzie się prawie cały ruch koncentruje, 11) Królewska dawniej zwana Korse, 12) Kościelna na Czwartku, 13) Namiestnikowska tak nazwana od r. 1822 gdy Książę Zajączek Namiestnik wybrukować ją kazał, przedtem ulica ta zwała się Panny Maryi, 14) Nadstawna, dawniej ciągnąca się po nad obszernym stawem będącym tam gdzie dziś targ za żelaznym mostem, 15) Nowa, erygowana r. 1786, 16) Olejna, 17) Podwale, 18) Dolna Panny Maryi, 19) Podzamecze, ulica ta a raczój przedmieście miała swą oddzielną jurydycę i swoich wójtów. R. 1523 pozwolono tu osiedlać się żydom, r. 1820 umarł tutaj ostatni Wójt Podzamecki Marcin Klemens, 20) Poczętkowska, 21) Przyrynek lub Bramowa, 22) Rybna, 23) Ruska, 24) Rzeźnicza, 25) Radziwiłłowska, 26) Słomiany rynek (za ulicą Szeroką), 27) Ś-to Duska, 28) Szeroka, 29) Szewcka, 30) Targowa, 31) Wizytkowska, 32) Zamkowa, 33) Zamojska, 34) Zielona, 35) Złota, 36) Żmigród, 37) po-Kapucyńska, 38) Popijarska, 39) Przejazd z Korsów na Bernardyńską, 40) Czechówka, 41) Powiatowa, 42) Trynatarska, 43) Szambelańska na miejscu dawnych wałów miejskich, 44) Bonifraterska, 45) Pro-

bostwo, (46) Czwartek, 47) Białkowska, 48) Sierakowszczyzna, 49) Kalinowszczyzna, 50) Ponigwoda, i 51) Piaski.

Place są następujące: 1) Rynek starego miasta, 2) Plac targowy za magistratem, 3) Nowy targ za żelaznym mostem, 4) Królewski przed Bramą Krakowską, 5) Katedralny, 6) Św. Michała, 7) Ruski rynek (słomiany rynek), 8) Bernardyński, 9) Litewski lub Rządu Gubernialnego, 10) Bazylijański.

Lublin jest stolicą Gubernii i Dyecezyi Lubelskiej oraz siedzibą Biskupa i kapituły. Znajdują się tutaj następujące władze Rządowe i krajowe, oraz korporacye i Towarzystwa:

1. Rząd Gubernialny i kancelarya Gubernatora w pałacu Gubernatorskim i gmachu Rządu Gubernialnego przy placu Litewskim.

2. Urząd Powiatu Lubelskiego, w gmachu dawniej Kontrolli Skarbu i Komisji Obwodowej, przy ulicy Powiatowej i Czechówka.

3. Kassa Gubernialna w gmachu Rządu Gubernialnego.

4. Urząd Komisji Włościańskiej w pałacu Gubernatorskim.

5. Drukarnia i redakcyja Dziennika Gubernialnego tamże.

6. Archiwum Rządu Gubernialnego w gmachu tegoż Rządu.

7. Trybunał cywilny, Sąd policyi prostej, sąd

pokoju, archiwum trybunalskie, rejenci trybunalscy i kancelarya ziemiańska z archiwum w Ratuszu wielkim, czyli Trybunale w Rynku.

8. Sąd Kryminalny i Sąd policyi poprawczej w kamienicy Nr. 206 przy ulicy Królewskiej.

9. Rada Gubernialna opieki publicznej w pałacu Gubernatorskim.

10. Kancellarya Naczelnika Żandarmeryi gubernii Lubelskiej, przy ulicy Namiestnikowskiej Nr. 316 i 317.

11. Kancellarya Naczelnika Żandarmeryi powiatu Lubelskiego, przy ulicy Królewskiej

12. Magistrat miasta Lublina, archiwum i kassa miejska, straż ogniowa, zarząd straży ziemskiej, bióro Policmejstra m. Lublina, Kantor sług i re-sursa ruska, w gmachu magistratualnym przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

13. Izba Obrachunkowa i Izba Skarbowa na trzy gubernie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 162. *Izba Skarbowa na trzy gubernie*

14. Bióro dochodów akcyznych na trzy gubernie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 155.

15. Bióro urzędnika stanu cywilnego wyznania ewangelickiego Nr. 329 ulica Powiatowa.

16. Intendentura wojskowa ulica Ś-to Duska Nr. 348.

17. Oddział Banku Polskiego ulica Czechówka Nr. 152.

*Wzrosty i zmniejszenia
Cywilnego Stanu*

17. Dyrekcyja Szczegółowa Tow. Kred. Ziemskiego, przy ulicy Królewskiej a za rok w nowym gmachu przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 154.
18. Konsystorz generalny dycecezyi Lubelskiej r. 1. przy ulicy Podwał w pałacu Biskupim.
19. Seminarjum duchowne przy ulicy Zamajskiej obok kościoła po-Missyonarskiego.
20. Gimnazyum męzkie klassyczne przy ulicy Namiestnikowskiéj.
21. Gimnazyum żeńskie przy plaću Bernardyńskim.
22. Bióro telegraficzne przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 146.
23. Główny gubernialny na trzy gubernie Zarząd pocztowy przy ulicy Krakowskie Przedmieście.
24. Rada Gospodarcza Lubelskiego Tow. Dobro.
25. Archiwum akt dawnych w klasztorze OO. Dominikanów.
26. Więzienie karne, na Zamku.
27. Szkoła przygotowawcza wyznania mojżeszowego ulica Zamkowa.
28. Zarząd gminy Izraelskiéj, obok synagogi ulica Jateczna.
29. Szkoła Ewangelicka, ulica Powiatowa.
30. Szpital Wojskowy, przy ulicy Wizytkowskiéj, dziś Szpitalnéj.
31. Szpital Św. Józefa, przy ulicy Radziwiłłowskiéj.

33. Szpital Św. Wincentego a Paulo, przy ulicy Poczetkowskiej.

34. Szpital Sw. Jana Bożego (Bonifratrzy) na Czechowskiem.

35. Szpital Starozakonnych na Kalinowszczyźnie.

36. Urząd Lekarski w gmachu Rządu Gubernial.

37. Kancellarya Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego.

38. Dom starców i kalek Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Zamojskiej.

39. Ochrona małych dzieci Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Bernardyńskiej, w oficynie klasztoru po-Bernardyńskiego.

40. Sala sierot Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, w gmachu szpitalnym Św. Wincentego a Paulo.

41. Ruska ochrona i sala sierot Ruskiego Towarzystwa Dobroczyn., przy ulicy Archidyakońskiej.

42. Szpital Św. Ducha przy ulicy Grodzkiej.

43. Ochrona Starozakonnych tamże.

44. Kancellarya Kommendanta miasta vel Naczelnika Wojennego, Krakow. Przedm. Nr. 163.

45. Bióro Naczelnika Dywizyi, Koszary Ś-to Krzyskie.

46. Szkoła niedzielno-handlowa w gmachu po-Jezuickim.

47. Dom schronienia dla Ewangelików, ulica Powiatowa.

Oprócz wyżej-wymienionych Władz rządowych są tu także liczne agentury Towarzystw Ubezpieczeń od ognia, gradobicia i życia ludzkiego, kilka kantorów komissowych, informacyjno-handlowych i t. p. Operacya zaś Filii Banku Polskiego dochodzi do poważnej summy bo obrót roczny wynosi przeszło 5,000,000 rubli. Rozumie się że obrót ten przy rozwiniętym ruchu handlowym po otwarciu kolei żelaznej, coraz większe przybierze rozmiary.

W moc licznych przywilei nadanych Lublinowi corocznie odbywa się tu sześć jarmarków mianowicie: 1) w Poniedziałek po Niedzieli Kwietniój, 2) we Czwartek po Zielonych Świątkach trwający dni trzy, 3) w Poniedziałek po Św. Bernardzie trwający dni trzy, 4) po Św. Michale, 5) po Wszystkich Świętych, i 6) przed Bożem Narodzeniem.

Celniejsze odpusty kościelne odbywają się na: 1) Św. Stanisława 8 Maja w Katedrze i u OO. Dominikanów, 2) Św. Trójcę w Katedrze, 3) Boże Ciało w Katedrze, 4) Św. Antoniego d. 13 Czerwca u OO. Bernardynów, 5) N. M. P. Szkaplerzną d. 16 Lipca u OO. Dominikanów, 6) Przemienienie Pańskie w kościele po-Missyjonarskim d. 6 Sierpnia, 7) Podwyższenie Krzyża Ś-go dnia 14 Września u OO. Dominikanów, 8) Św. Jana Chrzciciela d. 24 Czerwca w Katedrze, 9) N. M. P. Różańcowej d. 4 Października u OO. Dominikanów, 10) Św. Feliksa papieża i męczennika d. 30 Maja w kościele po-Kapucyń-

skim 11) Św. Stanisława Kostkę d. 13 Listopada w kościele po-Missyonarskim.

Najcelniejsze pierwszorzędne hotele w Lublinie są przy ulicy Krakowskie Przedmieście:

1. Hotel Victoria, obok kościoła po-Kapucyńskiego.

2. Hotel Europejski z łazienkami, restauracją, cukiernią i t. d.

3. Hotel Angielski.

4. Hotel Saski.

Hotele drugo-rzędne:

1. Bawarski przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

2. Rzymski przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Hotele trzecio-rzędne, oraz zajazdy są:

1. Nowopolski, przy ulicy Ś-to Duskiój.

2. Nadwiślański, tamże.

3. Staropolski, tamże.

4. Paryski, ulica Kowalska.

5. Podlaski, ulica Lubartowska.

6. Zajazd, ulica Królewska.

Obliczając zajęcia mieszkańców Lublina przedstawiają się nam takie cyfry:

Lekarzy 20, Akuszer miasta 1, Lekarz powiatowy 1, Lekarz miasta 1, Weterynarz 1, Dentysta 1, Felczerów 12, Akuszerek 12, Aptek 6, Składów aptecznych 2, Adwokatów 22, Obrońców przy sądzie pokoju 3, Rejentów 6, Komorników sądowych 5, Woźnych trybunału i sądu pokoju 14, Budowni-

czych 3, Inżynierów 3, Konduktor robót miejskich 1, Techników ubezpieczeń 5, Jeometrów 7, Księgarni 2, Drukarni i litografii 5, Redakcyi pism 2, Nauczycieli muzyki 8, Organmistrzów i stroicieli fortepianów 3, Nauczycieli tańca 2, Malarzy 7, Fotografów 3, Półkłodników i lakierników 6, Jubilerów 3, Fabryk narzędzi rolniczych 3, Fabryk tytoniu 3, Fabryk świec i mydła 5, Fabryk powozów 3, Fabryka makaronów 1, Młynów parowych 2, Tartaków 2, Hoteli i zajazdów 12, Restauracyi 7, Traktyerni i garkuchni 7, Cukierni 4, Piernikarzy 4, Handli win i towarów kolonialnych 20, Handli galanteryjnych 7, Handli wyrobów platerowanych 3, Składów szkła i porcelany 6, Norymberszczyzny i materiałów piśmieniowych 24, Składów sukna 3, Handli towarów łokciowych 20, Handli wyrobów żelaznych 6, Składów futer 3, Handli ubiorów męzkich i damskich 7, Magazynów stroi damskich 12, Składów narzędzi optycznych 2, Kantorów loteryi 8, Dystrybucyi tytoniu i składów cygar 18, Składów drzewa i desek oraz wapna 15, Cegielni 3, Blacharzy 6, Bednarzy 3, Brukarzy 4, Cieśli 6, Czapników 6, Farbiarzy 3, Fryzjerów 6, Gonciarz 1, Olejarzy 3, Garnarzy i zdunów 7, Introligatorów 5, Rzeźbiarzy 4, Kotlarzy 6, Konwisarz 1, Kowali 8, Krawców 14, Kuśmierzy 4, Murarzy 11, Mosiężników i bronzowników 6, Młynarzy 3, Nożowników 2, Ogrodników 7, Parasolników 3, Pieczętarzy 2, Piekarzy 13, Powroźników 3,

Pompiarz 1, Puszkarzy 2, Rękawiczników 4, Rymarzy i siodlarzy 7, Rzeźników 16, Wędliniarzy 6, Stolarzy 18, Szewców 27, Szklarzy 7, Szmuklerz 1, Szlifierzy 3, Tokarzy 4, Tapicerów 4, Tkacz 1, Waciarzy 7, Zegarmistrzów 9, Złotników 5, Dorożkarzy i furmanów 9, Łazienek i łaźni 3, Dystylarni wódek 4, Handli wiktuałów 20, Handli ryb 7, Handli mąki i t. d. 13, Fabryk octu 2, Handli zboża 13, Kantorów wexlu i kapitalistów 12, Faktorów 14.

Possesyi oddzielnych, numerami policyjnymi zaopatrzonych Lublin posiada 1004 w liczbie tój jest placów nie zabudowanych jeszcze 63. Cerkwi prawosławnych jest 2, Kościołów katolickich 13, ewangelicki 1, Cerkiew greko-uniacka 1, Synagoga 1 duża i kilka mniejszych.

IV.

Zwiedzający miasto, winni naprzód zapoznać się z ogólnem jego położeniem, zwiedzić ulice i place główne, a następnie dopiero przystąpić do szczegółowego poznania starożytności i innych godnych widzenia gmachów miejskich. Chcąc aby to o ile być może, było dopełnione systematycznie, rozpocząć trzeba od punktu środkowego miasta, to jest od Rynku, a następnie iść kolejną ulic i gmachów tu wliczonych a godnych widzenia.

Rynek 100 kroków długi i 80 szeroki, otaczają kamienice bardzo starożytne aczkolwiek przez późniejsze restauracye, wszelkie cechy starożytności są na nich zatarte. W pośrodku rynku wznosi się: **Trybunał** czyli **Ratusz wielki**, który r. 1389 w miejsce drewnianego Władysław Jagiełło z muru wznieść kazał. Pierwotnie był to gmach jednopiętrowy, otoczony licznymi kramami, lecz za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (r. 1787) przez ar-

chitekta Marliniego w dzisiejszym kształcie przebudowany został. Tu odbywały się od r. 1578 trybunały koronne i tu była sala trybunalska, w której znajdował się u kratek krzyż z Panem Jezusem; do krzyża tego przywiązana jest tradycja sądu djabelskiego. W sali téj (r. 1584) Jan Kochanowski z Czarnolasu, broniąc sprawy Podlodowskiego, ów „książe poetów polskich“ tknięty apopleksją, nagle życia dokonał. R. 1836 dopełniono gruntownej restauracji gmachu całego. W archiwum trybunalskiem mieszczącym się na 2 piętrze i w archiwum kancelaryi ziemiańskiej, znajdując się cenne dokumenty dotyczące dziejów miasta i rodzin pojedynczych. W salach trybunalskich na pierwszym piętrze oraz w salach sądu pokoju i policyi prostéj są portrety Cesarzy: Alexandra I, Mikołaja I, i Najjaśniejszego Alexandra II, oraz królów: Augusta III, Stanisława Augusta i Fryderyka Augusta księcia Warszawskiego; dalej: Prymasa Poniatowskiego, Marszałka Małachowskiego i wielu innych Marszałków trybunału koronnego. Gmach ten zwiedzić można każdodziennie, za pozwoleniem prezesa trybunału.

Oprócz tego gmachu, w Rynku zwracają na siebie uwagę: **kamienica Nr. 2** istniejąca już r. 1603, odnowiona roku 1785 przez Dawida Heyslera, jak to świadczy napis na frontonie wyrażający rok restauracji, oraz **kamienica Nr. 12** którą wzniósł dziadek Marka Sobieskiego Wojewody Lubelskiego. Za

panowania Zygmunta III r. 1610 w kamienicy téj dni kilka przemieszkiwali: Car Wasil Szujski z braćmi swymi Dymitrem i Iwanem, jadąc tędy z Moskwy do Warszawy. R. 1703 Karol XII król Szwedzki, zatrzymał się tu przez dni trzy, poczem udał się do Jakubowic murowanych na kwaterę, a ostatecznie r. 1716 przez kilka miesięcy Piotr Wielki przebywając w Lublinie czasu sejmowego. Nadto w tymże samym domu za każdorazową bytnością w Lublinie mieszkał Jan III. Kamienica ta ozdobiona jest pięknymi rzeźbami okalającymi futryny okienne a niegdyś była ona o jedno piętro wyższa.

Ulica Złota. Przy niej znajduje się kamienica Nr. 59 którą r. 1730 Jadwiga Niemyska Siostron Miłosierdzia na szpital oddała. W głębi téj ulicy, wznosi się wspaniała kościół **Św. Stanisława**, należący do klasztoru OO. Dominikanów. Kościół ten założył (r. 1342) Kazimierz Wielki w miejscu gdzie była drewniana kaplica Krzyża Ś-go. Biskup Andrzej Kijowski, otrzymawszy od Iwana Gieorgiewicza Kniazia Kijowskiego relikwię drzewa Krzyża Św. złożył tu znaczną jéj część (r. 1420). R. 1505 kościół i klasztor stał się pastwą płomieni, a klasztor tym kształtem jak go teraz widzimy wznosić poczęto r. 1618. Restauracyi dokonano ostatecznie 1660 r. R. 1854 kościół był na nowo w zupełności odrestaurowany. Na początku XVI stulecia Firleje z Dąbrowicy wybudowali kaplicę Św. Dominika gdzie są ich

groby. R. 1658 Jauśz Tyszkiewicz Wojewoda Kijowski, wznosił za wielkim ołtarzem chór zakonny bardzo piękny, a na początku XVII wieku Eleonora z Rzewuskich Krasińska dokończyła rozpoczętą kaplicę Krzyża Ś-go (dziś Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi). W kościele tym jest dziesięć kaplic, z tych godne widzenia są następujące: 1) kaplica Matki Boskiej Trybunalskiej; tu jest piękny starożytny obraz Matki Boskiej, a na ścianie u wchodu nadgrobek marmurowy fundatora kaplicy: Feliksa Ozara Szaniawskiego sędziego ziemskiego Lubelskiego. 2) kaplica Św. Tomasza z Akwinu, z kamieniem grobowym w posadzce Adama z Babina Pszonki Podkomorzego Lubelskiego, syna Stanisława fundatora Rzeczypospolitej Babińskiej, (z r. 1677). 3) kaplica Św. Dominika, z ładnym obrazem w ołtarzu, pyszną sztukaterią na sklepieniu i ślicznym podwójnym pomnikiem Firlejów: Piotra Wojewody Ruskiego (z r. 1553) i Mikołaja fundatora kaplicy. 4) kaplica Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny z ładnym bardzo obrazem w ołtarzu i pięknymi wielkimi obrazami historycznymi na ścianach oraz pysznie rzeźbionymi odrzwiami. Kaplicę tę fundowali Firleje; lecz ostatecznie ukończoną została przez Eleonorę z Rzewuskich Krasińską, kasztelanową Chełmską. 5) kaplica Ruszlowska, ze starożytnym bardzo obrazem Matki Boskiej Ruszłowskiej; obraz ten należał do ks. Pawła Ruszła Dominikanina (r. 1658)

z opinią świętobliwego zmarłego. 6) kaplica Św. Jacka z ładnym obrazem i zasuwą przedstawiającą męczeństwo Św. Sadoka w Sandomierzu (r. 1260), na ścianach dwa historyczne obrazy potwornego pędzla, oraz nadgrobki ks. Pawła Karskiego kanonika Gnieźnieńskiego i Poznańskiego (z r. 1645) i Stanisława Wróblewskiego (z r. 1844); w posadzce zaś jest pomnik Jana Wieszczyckiego, bez roku śmierci. Naprzeciw kaplicy Św. Jacka znajduje się piękny pomnik Piotra Firleja Wojewody Lubelskiego (z r. 1619). W posadzce zaś tuż obok, jest starożytny kamień grobowy z wytartymi prawie herbami. W zakrystyi znajduje się kamień grobowy Wincentego Romiszewskiego kanonika Krakowskiego (z r. 1698). Chór zakonny przez Janusza Tyszkiewicza wzniesiony bardzo jest piękny, zdobny śliczną sztukaterią i pięknymi obrazami. Na ścianach wiszą portrety tegoż Janusza Tyszkiewicza i Stanisława z Popowa Witowskiego kasztelana Sandomierskiego. Jest tu także pulpit (z r. 1645) ładnie rzeźbiony, w którym są przechowywane prześliczne pergaminowe psalterze z miniaturami. Nadto, przed wielkim ołtarzem tuż przed Romaniką znajduje się w posadzce osadzony duży kamień grobowy, pokrywający wejście do grobu gdzie spoczywa ciało Biskupa Andrzeja zmarłego r. 1434 i Iwana Gieorgiewicza kniazia Kijowskiego z żoną jego Maryanną i synem Ignacym, którzy zmuszeni do ustąpienia z Ki-

jowa, przybywszy do Lublina na zamku aż do śmierci mieszkali. W zakrystyi oprócz obrazów odnośnych do historyi Krzyża Ś-go. znajduje się jeszcze duży obraz przedstawiający widok Lublina z r. 1710, nadto są tu piękne starożytne ornaty z herbami Firlejów i innemi, oraz cenne relikwie, a między temi najkosztowniejsza: **Drzewo Krzyża Ś-go** na oprawę którego Janusz dał 6,666 dukatów w złocie. Oprawę tę zabrali Szwedzi i dopiero r. 1794 Matuszewiczowa dała pięćdziesiąt grzywien srebra i sztabkę złota, z czego zrobiono dzisiejszy relikwiarz ważący 30 funtów. W Praesbyteryum, nad drzwiami prowadzącymi do zakrystyi, zawieszony jest bardzo piękny obraz N. M. Panny z dzieciątkiem Jezus niewiadomego włoskiego pędzla. Obrazy w chórze będące: 1) Znalezienie Krzyża Ś-go i 2) Podwyższenie, są nieznanego włoskiego mistrza, 3) Chrystus na krzyżu pędzla Tomasza Muszyńskiego 4) zdjęcie z krzyża i 5) złożenie do grobu, malował Albin Kuczewicz w Krakowie roku 1658. Portrety tam znajdujące się malował Makowski. Na korytarzach klasztornych są zawieszony portrety Prowincyałów i innych znakomych Dominikanów, w klasztorze zaś jest pyszna biblioteka ze znaczną ilością cennych dzieł i inkunabułów, pomimo iż Czacki i inni bibliomani ją przetrzebili. W dolnej części klasztoru tuż pod biblioteką mieści się **archiwum akt dawnych** które uważać można za jedno z najbogatszych w kraju naszym.

Cenne są tu zabytki minionej przeszłości, które uprzejmy zarządca archiwum zwiedzającym chętnie okazuje.

Dodać tu należy, iż w kościele OO. Dominikanów odbywały się sejmy koronne i sejmiki wojewódzkie, i że tutaj r. 1569 ogłoszono akt Unii. Z dwóch ambon w tym kościele będących mówcy sejmowi na przemian przemawiali.

Wyszedłszy z kościoła Dominikanów i przeszedłszy wzdłuż ulicę Archidyakońską, obok **ochrony prawosławnej** (Nr. 55) widzimy małą kamieniczkę Nr. 56 zwaną **Ratuszek**, która była własnością archidyakona lubelskiego, ztąd powstała nazwa ulicy; idąc dalej wchodzi się na **plac Św. Michała** dziś zasadzony drzewami. Tu wznosiła się dawna **Fara** fundowana r. 1282 przez Leszka Czarnego, który idąc na Jadźwingów na placu tym pod rozłożystym dębem zasnął i miał widzenie cudowne Św. Michała podającego mu miecz i zwycięztwo zapowiadającego. Leszek Czarny pobiwszy Jadźwingów niezwłocznie kościół pod wezwaniem Św. Michała przez zabranych jeńców wznosić kazał. Kościół ten był Kolegiatą Lubelską i dopiero w latach 1853—1855 ze szczytem go rozebrano, a z cegły pozostałej wystawiono w ogrodzie miejskim domek dla ogrodnika; nadto pod wielkim ołtarzem znaleziono pień dębu pod którym Leszek Czarny miał owo senne widzenie, oraz jedną cegłę w kształcie krzyża. Na

przeciw tego placu już przy **ulicy Grodzkiej** pod Nr. 92 wznosi się dom dawniej należący do Kolegiaty, w którym mieściło się seminaryum. Najednym z dymników tego domu zamieszczona jest figura Św. Michała wycięta z blachy i na niej rok 1516; postać ta pochodzi z wieży Fary. Z placu tego piękny przedstawia się widok na Zamek, Tatary, Firlejowszczyznę, Kalinowszczyznę i t. d. Idąc w dół ulicą Grodzką przychodzimy do **bramy Grodzkiej** wzniesionej przez Kazimierza Wielkiego r. 1342, która przez odnowienie jój za Stanisława Augusta zupełną cechę swój starożytności utraciła. Przez bramę tę jeszcze w końcu zeszłego stulecia, wchodziło się na most zwodzony, łączący się bezpośrednio z ulicą Zamkową.

Wróciwszy na Rynek zaraz u wstępu z ulicy Grodzkiej, gdzie dziś rozpoczyna się **ulica Rybna** wznosiła się do niedawna **Brama Rybna** stanowiąca połączenie dwóch pobocznych gmachów, lecz nie należąca do fortyfikacji miejskich. Dalej zaś przeszedłszy **ulicę Bramową**, wchodzimy w **Bramę Krakowską** mającą kształt wieży zamkowej w Królewcu. Bramę tę Kazimierz Wielki r. 1342 wznieść kazał, a w ostatnich czasach odnowił ją Stanisław August, którego cyfra u szczytu błyszczy. Na wieży tej jest zegar, dzwon pożarny i odbywa się ciągle straż ogniowa.

Od ulicy Bramowej po nad bramą, zamieszczony

jest piękny zamykany obraz Św. Antoniego Padewskiego, od **Placu** zaś **Królewskiego** czyli po stronie od krakowskiego przedmieścia, obraz Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny i Św. Floryana. Nad bramą nizko sklepioną wznosi się 180 stóp wysoka wieża z kopułą baniastą i gankiem żelaznym; przed bramą od Placu Królewskiego przybudowaną jest wystawa czyli poterna w guście gotyckim zdobna w krenlury, strzelnice i małe narożne wieżyczki (erker). Na wieży bramy krakowskiej były także więzienia in turri i dotąd widzieć można tam dużą izbę obwarowaną żelaznemi drzwiami z dwoma małemi oknami. Ze szczytu wieży bardzo ładny przedstawia się widok na całe miasto i jego okolice. Brama ta była punktem środkowym fortyfikacji miejskiej na drodze wiodącej do Krakowa. Zygmunt III r. 1611 przywilejem swoim dozwolił rozebrać wały i mury, począwszy od gmachów jezuickich aż do bramy krakowskiej i w miejscu tem powstała dzisiejsza ulica **Jezuicka** i **Królewska**. Od bramy tej rozpoczyna się Plac Królewski; minąwszy gmach Magistratualny wchodzimy w ulicę **Krakowskie Przedmieście**. Otóż u wejścia do tej ulicy, po prawej ręce idąc od bramy, widzimy gmach wspaniały z kolumnadą i wieżą u szczytu; gmach ten zajmuje **Magistrat miasta Lublina** i zwie się **Ratusz nowy**. Tu mieści się urząd Magistratualny, na pierwszym pięttrze **resursa ruska** z piękną salą koncertową, na dole

zaś kassa miejska, zarząd Policmejstra m. Lublina i archiwum miejskie, w officynie pomieszczone są więzienia policyjne. Gmach ten r. 1610 Jan Mikołaj Daniłowicz syn Mikołaja Podskarbiego Wielkiego Koronnego fundował jako kościół i klasztor dla Karmelitów bosych, lecz po pogorzeli r. 1803, kościół i klasztor przerobiono na urząd magistratualny. W tym byłym kościele pochowany był Mikołaj Łada Moczarski pułkownik Lissowczyków r. 1638 poległy pod Kumejkami; miał on tu piękny nadgrobek lecz gdzie się tenże wraz z wielu innymi podział niewiadomo. Tuż obok znajduje się **kościół Św. Ducha** r. 1342 wzniesiony z dobrowolnych ofiar; w domu przytykającym do tego kościoła mieścił się szpital miejski. Kościół Św. Ducha spalił się był r. 1421, lecz go na nowo odbudowano; roku 1733 pożar zniszczył go po raz wtóry i ksiądz Ludwik Burnel kapelan Św. Ducha kosztem go swoim wraz ze szpitalem odrestaurował. W kościele tym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, otoczony licznymi wotami, na ścianach w praesbyteryum są dwa obrazy ogromnych rozmiarów przedstawiające: cud i komisyę cud spełniony sprawdzającą. Obrazy te jako też i kilka innych tu będących są dobrego pędzla. Nadto znajdują się tu nadgrobki: Barbary z Chojeckich Treterowej pisarzowej ziemskiej, Stężyckiej (r. 1776) i Maryanny z Murysonów Kościuszkowej obywatelki Lubelskiej (z r. 1800). Jakaśmy to

rzekli, obok tego kościoła wznosiły się zabudowania szpitalne, które wraz z nim otoczone były murem obronnym z **Bramą Św. Ducha** która do r. 1858 istniała i w tym czasie zupełnie rozebraną została. W szpitalu Św. Ducha r. 1608 umarł w nędzy *Sebastyan Klonowicz (Acernus)* i był pochowany na smętarzu Św. Ducha w miejscu gdzie dziś targ za magistratem. Przy regulacyi tegoż placu, kości sławnego poety wraz z innemi przeniesiono na smętarz Rurski; pomnik Acernusa który mu jeden z przyjaciół położył w Farze, przeniesiony został do Katedry. Minąwszy gmach komendy pożarnej, **ulicę Św. Duską** i miejsce gdzie się wznosiła brama, idąc dalej krakowskiem przedmieściem, za hotelem Europejskim przychodzimy na **plac** tak zwany **Litewski** czyli jak go dziś nazywają **Rządu Gubernialnego**. Tu wśród zieleni drzew i kwiatów na wyniosłym kopcu, wznosi się **Pomnik Unii**; jest to kolumna żelazna 46 stóp wysoka, na której od strony ulicy są postacie Jadwigi i Jagiełły z herbami łączących się narodów, po bokach zaś rok założenia 1569 i rok odnowienia 1825. Pomnik ten w miejsce dawnego kamiennego postawionego przez Zygmunta Augusta, wznieść kazał Cesarz Aleksander I kosztem swoim. Na placu tym, w pobliżu **pałacu Radziwiłłów** (dziś **pałac Gubernatorski**) szlachta litewska przez cały ciąg sejmu r. 1568 i 1569 obozowała. Pałac ten w onym czasie był własnością Zygmunta Augusta, który go

w posagu za żoną swą Barbarą był dostał. Obok wznosi się gmach Rządu Gubernialnego już ostatnimi czasy zbudowany. Dalej za kolumną otoczoną ogrodem Gubernatorskim, na obszernym placu, który powinien być być dawno zamieniony na bardzo pożądaną skwer czyli wirydarz, wznosi się cerkiew prawosławna. Na placu litewskim był do r. 1816 kościół i szpital Bonifraterski otoczony smętarzem; kościół i klasztor fundował Mikołaj Świrski suffragan Chełmski (r. 1649). Idąc dalej ciągle wzdłuż krakowskiego przedmieścia, prawą stroną ku rogatom Warszawskim, widzimy kościół ewangelicki fundowany r. 1785 przez zgromadzenie ewangelików lubelskich. Obok tego kościoła jest stary smętarz ewangelicki z kilku pięknymi pomnikami z r. 1787 aż po rok 1831. Wracając od rogatek Warszawskich zaraz naprzeciw kościoła ewangelickiego widzimy dom podłużny zajęty obecnie przez fabrykę narzędzi rolniczych. Był to niegdyś pałac Morskich; tuż obok w ogródku zwanym Tivoli znajduje się niedawno wystawiony teatr letni wewnątrz dobrze, wygodnie i z pewną elegancją urządzony. Tuż obok tego gmachu w ogrodzie, jest jakiś pomnik z napisem łacińskim wzniesiony *Karolowi Koeler*; na pomniku tym wyryty rok tym kształtem: LDCCC.V. Co ten pomnik oznacza trudno odgadnąć. Wyszedłszy ztąd, mijamy ulicę Wizytkowską dziś Szpitalną i widzimy w głębi szpital wojskowy z kaplicą prawo-

sławną, wzniesioną na gruzach kościoła Wizytowskiego fundowanego r. 1723 przez Jana ze Słupowa Szembeka i Ewę z Leszczyńskich oraz Stanisława i Dorotę z Tarłów Chomętowskich; klasztor i kościół ten zwinęto r. 1809.

Idąc dalej, mijamy nowy gmach **Pocztowy** i dochodzimy do **kościółka po-Kapucyńskiego**. Kościół ten r. 1725 wznosił Książę Paweł Sanguszko. Godną jest tu widzenia kaplica Matki Boskiej, która mogła być ozdobą najpierwszej stolicy. Kaplica ta wzniesioną jest w czystym gotyckim stylu z kolorowymi oknami i statuą Matki Boskiej, rzeźbioną przez Oleszczyńskiego. W zakrystyi są liczne portrety i inne obrazy wcale niezłego pędzla, tuż pod chórem pomieszczony jest stary obraz przedstawiający sen Leszka Czarnego. Są tu także mało znaczne pomniki, w grobach zaś kościelnych spoczywają ciała fundatorów, oraz Wyżykowskich i Trzecińskich; groby te zwiedzić należy. Wyszędźszy z kościoła i minąwszy **hotel Victoria**, przeszedłszy potem ulicę **po-Kapucyńską**, wchodzimy w ulicę **Namiestnikowską** gdzie zaraz na wstępie spostrzegamy ślicznej struktury starożytny **kościół Panny Maryi** dawniej Brygidek dziś **Wizytek** zwany, fundowany przez Władysława Jagiełłę (r. 1426) na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem. Kościół ten kilkakrotnie ulegał pogorzeli i rabunkowi w latach 1640 do 1650. R. 1732 pożar gwałtowny zniszczył kościół i klasztor, lecz niebawem

odrestaurowany, zajmowany był przez Brygidki aż do roku 1818. R. 1836 gmach ten zajęły w posiadanie pp. Wizytki które dotąd mieściły się u Karmelitek na targu Kościół cały jest w stylu gotyckim i mieści w sobie kilka pięknych obrazów, otacza go mur obronny i duży ogród. Tuż obok wznosi się **Gimnazjum męskie** gmach bardzo piękny w stylu nowożytnym; jest tu sala mieszcząca do 1000 osób, w której znajdują się gabinet zoologiczny oraz bogata biblioteka. Dążąc ztąd do środka miasta, zbliżamy się do gmachów **po-Pijarskich** dawniej pałac hr. Olizara marszałka Trybunału, dziś w części własność prywatna. Za czasów Austryackich mieścił się tutaj Trybunał Cywilny, później Dyrekcyja Szezegółowa Towarzystwa Kredytowego a ostatecznie lazaret wojskowy. Część tych gmachów zajmuje **Gimnazjum żeńskie**; przed niem rozciąga się nowozałożony wirydarz z pięknym marmurowym kompasem postawionym w r. 1875 na pamiątkę miastu przez profesora Jana Baranowskiego b. dyrektora obserwatorium astronomicznego Warszawskiego. Obok wznosi się **kościół po-Bernardyński** wraz z byłym klasztorem, fundowany r. 1460 dzięki wspaniałomyślności króla Kazimierza Jagiellończyka, oraz rajców lubelskich: Jakóba Kwanty, Macieja Kuminogi, księdza Mikołaja Krystyni i doktora Mikołaja z Lublina. R. 1557 kościół i klasztor zniszczony przez pożar na nowo ze składek publicznych odbudowano;

ostatecznie r. 1858 dopełnioną została gruntowna restauracya. R. 1864 klasztor został zwinięty. W klasztorze tym przemieszkiwali czas dłuższy synowie króla Jana III, dopełniając dzieła familijnego. W kościele po-Bernardyńskim znajdują się piękne pomniki, jak: Andrzeja Osmólskiego (z r. 1598), Waleryana Trembińskiego (z r. 1754), Jana i Eremiasza braci Kochanowskich (z r. 1613), Mikołaja Brodowskiego (z r. 1618), Teodora Krzyckiego (z r. 1609) i Wojciecha Oczko doktora medycyny i Sekretarza Zygmunta Augusta, oraz kilka innych w posadzce z wytartymi już napisami. W grobach kościoła tego, mianowicie w kaplicy zwanój królewską spoczywają: Marek Sobieski Wojewoda Lubelski, żona jego z domu Snopkowska, Bernard ze Skrzyńca Sobieski i inni członkowie rodziny Sobieskich. W skarbcu znajduje się wielka skrzynia nader starożytna cała żelazem okuta, w której wedle tradycyi miały być przechowywane jakieś skarby, nadto są tu bardzo piękne starożytne pargaminowe psalterze. Do kościoła przytyka kaplica pogrzebowa niedawno z dzwonnicy przerobiona i na użytek publiczny oddana. Na placu gdzie się wznosi statua Matki Boskiej, był dawniej smętarz Bernardyński. Naprzeciw tego placu i kaplicy pogrzebowej wznosi się kamienica Nr. 235 bardzo silnie zbudowana; był to niegdyś pałac Parysów gdzie jeszcze na początku bieżącego stulecia dawano publiczne bale i przedstawienia teatralne.

Wyszedszy z kościoła po-Bernardyńskiego i przeszedłszy przez plac na ulicę Bernardyńską, na dziedzińcu klasztornym widzimy gmach **Ochrony** Lubelskiego Towarzystwa Dobroczyńności, a idąc dalej tą samą ulicą ku **ulicy Zamojskiej**, na lewo znajduje się **klasztor pp. Bernardynek** na prawo zaś **Młyn Parowy** wzniesiony na ruinach pałacu Radziwiłłów dawniej Sobieskich; tuż obok wznosi się **dystylarnia wódek i browar** z wzorowym ogrodem, przerobiony z **kościół i klasztoru po-Reformackiego** fundowanego (r. 1674) przez Mikołaja Bieganowskiego kasztelana Kamienieckiego. Na wzniesienie tych gmachów (r. 1660) Helena z Prusinowskich Sapieżyna Kasztelanowa Wileńska i Maryanna Bogatko Kasztelanowa Sanocka darowały swój pałac i ogrody. R. 1820 po ustąpieniu Reformatów, którzy nie mieli funduszków na utrzymanie, gmachy te zajęli Bonifratrzy ustępując z placu Litewskiego, gdy zaś r. 1838 Bonifratrów przeniesiono na Czechowskie, gmachy i kościół sprzedano. Były tu pomniki Farłów, Wyżychkich, Tretera i innych osób. Przeszedłszy ulicę aż do jej końca i zwróciwszy się na lewo już z ulicy Zamojskiej, wchodzimy do **kościół po-Missyjonarskiego** fundowanego przez Annę z Stanisławskich ze Zbąszyna Zbąską r. 1696, w miejscu gdzie był **Zbór Aryański**. Gmach klasztorny zajmuje dziś **seminarium duchowne**. Na gmachu tym są zamieszczone bardzo starożytnie rzeźby przedstawiające Królów

Polskich. W ogrodzie Seminaryjskim była kaplica **Aryańska** obecnie przerobiona na altanę. Do wzniesienia kościoła przyczynił się wielce Jan Tarło Wojewoda Lubelski. Kościół wzniesiony jest w kształcie Krzyża Św. z kopułą u góry; są tu niektóre piękne obrazy.

Tuż obok kościoła przy placu zwanym **pod Lipkami**, z powodu iż rosną tu rozłożyste lipy, pod któremi znaczna ilość dzieci zwykle się bawi, znajduje się **dom starców i kalek** Lubelskiego Towarzystwa Dobroczytności, a dalej cokolwiek, widzimy **pałac Biskupi** i **pałac Konsystoryalny** otoczone pięknym ogrodem. Pałace te wznoszą się na miejscu gdzie była niegdyś kamienica Suchodolskiej Chorążyny Lubelskiej w której mieścił się Zbór, szkoła i drukarnia Aryańska; w latach już blizkich nowój epoce, przed r. 1830 kiedy ta posiadłość należała do pułkownika Zawidzkiego, była tu łoża Massońska. W salonach pałacu Biskupiego są bardzo piękne i cenne obrazy, będące własnością prywatną dzisiejszego J. W. Ks^o Biskupa. W archiwum Konsystoryalnym są bardzo ważne i cenne dokumenty dotyczące dziejów niektórych rodzin, fundacyi kościołów, klasztorów, i t. p. Wehódząc w **ulicę Królewską** zaraz wprost ulicy Zamojskiej, wstępujemy po pięknych niedawno urządzonych wschodach, u szczytu których wznosi się kamienna statua Matki Boskiej, fundacyi pani Strojnowskiej z Abramowic i stajemy odrazu przed

piękną rzeźbą zdobnym portykiem Katedry. **Katedra** dzisiejsza dawniej kościół OO. Jezuitów pod wezwaniem Rozesłania Apostołów, a dziś Św. Jana Chrzciciela, była wzniesiona r. 1582 przez Bernarda Maciejowskiego Kardynała, w miejscu istniejącego tu domu Paklewskiego gdzie był pierwszy Zbór Aryański. Kościół ten tak jak i miasto całe uległ kilkakrotniej pogorzeli. Po zniesieniu i wydaleniu z kraju zgromadzenia OO. Jezuitów, kościół wraz z otaczającymi go gmachami oddany został do użytku OO. Trynitarzom; r. 1795 po wkroczeniu Austryaków do Lublina, Jenerał komenderujący Mejen-scherm zajął go na magazyny wojskowe, co aż do czasów księstwa Warszawskiego trwało. Po ustąpieniu Austryaków kościół po-Jezuicki po odnowieniu przywrócono do dawnego stanu, a po zniesieniu Fary Św. Michała, podniesiono go do znaczenia katedry Biskupiej i kościoła parafialnego, tem bardziej że od roku 1805 za zezwoleniem Kuryi Rzymskiej dyecezya r. l. Chełmska zniesiona, a dyecezya Lubelska z siedzibą Biskupa w Lublinie utworzoną została. Było to za biskupstwa Wojciecha Skarszewskiego, który po 34 letniem zarządzaniu dyecezyą Chełmską a następnie i Lubelską, Prymasem mianowany został. R. 1824 kościół Katedralny ponownie restaurować poczęto. Praesbyterium całe oraz nawa główna i kaplice są malowane przez Józefa Majera; (r. 1757) malowidła te są bardzo ładne,

szczególne na sklepieniu. W wielkim ołtarzu jest piękna rzeźba z drzewa przedstawiająca Narodzenie Chrystusa Pana, nosząca na sobie wielkie podobieństwo do rzeźb Wita Stwosza, aczkolwiek z pod dłuta tego mistrza nie wyszła. W jednej z kaplic, gdzie się przechowuje Przenajświętszy Sakrament, w ołtarzu umieszczony jest ów sławny krucyfiks trybunalski, który przed rokiem 1839 z Fary tutaj przeniesiono. Pomników w kościele tym jest kilka: Marcina de Obory Leśniowskiego z r. 1628, Adalberta z Bieniowa Pruszek Bieniewskiego z r. 1731, były tu także pomniki Jerzego Dołęgi Szornel'a z r. 1677, Izabelli Tęczyńskiej i jej siostry Agnieszki Firlejowej z r. 1655, oraz księcia Słuckiego z r. 1590. Pomnik Sebastjana Acerna (Klonowicza) wzniesiony mu przez jednego z przyjaciół jego, przeniesiono z Fary i pomieszczono w pierwszej kolumnie po prawej stronie.

W grobach pod całym kościołem będących a do których r. 1874 przystęp zupełnie zamknięto, spoczywają ciała rozmaitych znakomitych osób. Za kaplicą Św. Michała znajduje się tak zwany kapitułarz, sala bardzo obszerna, pysznemi malowidłami ozdobiona i akustycznie zbudowana, co na szczególną uwagę zasługuje. Stanąwszy mianowicie w jednym z rogów sali, słyszy się najwyraźniej co druga osoba w przeciwległym rogu stojąca zaledwo tylko szepcze. Mylne jest twierdzenie jakoby dla tego

ta sala była tak urządzoną, aby Jezuici mogli spowiadających się penitentów podsłuchiwać. Za tą salą jest jeszcze druga znacznie mniejsza, pysznie sklepiona z krużgankami u góry, tu odbywają się doroczne posiedzenia kapituły Lubelskiej. W sali tej są portrety fundatora Katedry i Augusta II, nadto jest tu krzesło a raczój taburet na którym Jan III zwykle siadywał; taburet ten jest pięknie rzeźbiony i pokryty starą turecką materją.

Obok katedry wznoszą się w czworobok gmachy niegdyś klasztorne, w których mieścił się konwikt, później szkoły jezuickie, ostatecznie zaś gimnazjum. Cały plac katedralny był dawniej ze wszystkich stron otoczony takimiż gmachami i murami, do wnętrza których wchodziło się tylko małą furtą prowadzącą na dziedziniec kościelny i do **bramy Jezuickiej**, wzniesionej równocześnie z kościołem w stylu gotyckim; przez nią było wejście do wnętrza miasta. Bramę tę zowią dzisiaj **Trynitarą** z powodu, iż w przyległym pawilonie dziś **Wikaryacie** mieszkali Trynitarze. Przed rokiem 1582, była w tem miejscu furta zwana Dominikańską a dająca pieszym przystęp do miasta. R. 1709 pułkownik Błędowski w kilkanaście chorągwi napadłszy na Lublin zajęty przez Szwedów, uderzył z téj strony na miasto, furtę Jezuicką zdobył i wszedłszy do komissarza wojennego komendanta załogi Lindke, wziął go wraz z takową do niewoli. Na wieży Trynitarzkiej są zawieszane dzwo-

ny katedralne; między temi jest jeden, zwany Jan, lany r. 1627, ozdobiony 10 herbami fundatorów i napisem; dzwon ten ma 25 stóp obwodu, 13 stóp wysokości a 1-ą stopę grubości. W r. 1874 z powodu pęknięcia został na nowo przelany. Z krużgan- ków téj wieży przesłiczny i na jedną milę w około rozległy jest widok na miasto i okolicę.

Przy ulicy Królewskiej idąc już ku Krakowskiemu Przedmieściu, po lewej ręce widzimy: **Gmach Dy- rekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziem- skiego**, wznoszący się na gruzach pałacu książąt Sa- piehów, tuż obok **pod Nr. 204** widzimy dom dwu- piętrowy który do niedawna był tylko o jednym pię- trze z ozdobnym gankiem. Był to niegdyś pałac Biskupi a poprzednio Jabłonowskich; dziś kamienica ta należy do p. Illustrowskiego. Tuż obok za mu- rem, wznosi się **kościół i klasztor pp. Bernardynek** r. 1618 fundowany przez Piotra Czernego Chorążę- go Lubelskiego dziedzica Kijan i t. d., który kamie- nicę swą dał na klasztor a kościół wznosił z drze- wa, dając nadto wieś Rozkopaczów na utrzymanie klasztoru. Siennicki Cześnik Lubelski wznosił ko- ściół dziś istniejący w r. 1636 pod wezwaniem Św. Pawła Apostoła. Kościółek to piękny, lecz ubogi. Nagrobków i innych pamiątek w nim niema, a obra- zy są nieszczególne.

Przeszedłszy obok bramy Krakowskiej i częścią Krakowskiego Przedmieścia, potem ulicą **Św. Duszą**

i **Zieloną** przychodzimy do **Cerkwi Prawosławnej** do niedawna jeszcze Greckiej. Cerkiew tę Grecy w Lublinie mieszkający r. 1786 kosztem swoim wystawili; jest tu piękny Ikonostaz. Obok wznosi się mieszkanie proboszcza, a w ogrodzie znajduje się kilka mchem porośniętych pomników i krzyży. Idąc dalej ulicą Zieloną po prawej ręce, wznosi się frontem do Krakowskiego Przedmieścia piękny gmach dawniej **pałac Potockich** r. 1800 rządowi odstąpiony. Tu mieściły się więzienia kryminalne i poprawcze, dziś zajęty jest na odwach główny i koszary; znany zaś jest pod nazwą **starego kryminału**. Naprzeciw tego gmachu już przy ulicy **Poczętkowskiej** pod Nr. 146a znajduje się w dziedzińcu piękny gmach zwany **pałacem Czartoryjskich**; do niedawna mieściła się tu fabryka tytoniu L. Kronenberga. Minąwszy ulicę **Radziwiłłowską** i idąc dalej ulicą **Poczętkowską** przychodzimy do **kościółka i klasztoru pp. Miłosiernych, czyli Szarytek**. Mikołaj Daniłowicz z żoną swą Zofią z Tęczyńskich fundowali r. 1659 te gmachy pod wezwaniem **Niepokalanego Poczęcia** dla pp. Karmelitanek czyli Początek (ztaąd i nazwa ulicy). Obecnie mieszczą się tu Siostry Miłosierdzia, szpital **Św. Wincentego a Paulo**, i **sala sierot Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności**. Kościół jest pięknie zbudowany i ma kilka ładnych obrazów. W obocznej ulicy Radziwiłłowskiej jest **szpital Św. Józefa** wzniesiony na gruzach pałacu **Lubomirskich**

Zbaczając z téj ulicy tuż za pałacem Gubernatorskim, wchodzimy w ulicę że tak nazwę **Niecałą**, prowadzącą do pięknego ogrodu **Wiedigiera**, którego położenie jest bardzo romantyczne. Wróciwszy na ulicę Początkowską i minąwszy kościół pp. Miłosierdzia, przechodząc obok gmachu Nr. 361 zwanego **pałacem Kiepsa** (właściwie **Krebsa**), wychodzimy na **plac Targowy** za Magistratem, w miejscu gdzie był ogród **Karmelitów bosych** i smętarz **Ś-to Duski**. Na placu tym wznosi się gmach jateczny z różnemi kramami. W miejscu jak studnia, (dawniej już za murami ogrodu) był domek czyszciciela miejskiego, i miejsce to wraz z placykiem u zbiegu ulic **Rybnój** i **Olejnej**, nazywają: **Psią górką**. Ztąd idąc ulicą **Św. Duską** ku **Krakowskiemu Przedmieściu**, widzimy naprzeciwko pięknej struktury **kościół Karmelitów bosych** wzniesiony (r. 1624) przez **Katarzynę z Kretków Sangużynę** dla **Karmelitanek bosych**. W r. 1809 umieszczono tu pp. **Wizytki**, a po przeniesieniu tychże (r. 1836) do **Brygidek**, klasztor i kościół oddano **Karmelitom bosym**, którzy dotąd miescili się na **Czechowskim**. Piękny obraz **Św. Józefa**, oraz pomnik **Stanisława Trojanowskiego** (z r. 1630) zdobią ten kościół. Naprzeciw niego, przy zbiegu ulic **Rybnój** i **Olejnej** a frontem do ulicy **Nowej** na znacznem podwyższeniu (**Psiój górcie**) wznosi się **dom Nr. 70^{1/2}** dawniej **pałac Pawęczkowskiego**. Był to niegdyś kościół i klasztor fundowany (r. 1731) przez **Mikołaja**

Łosia kasztelana Lwowskiego dla OO. Trynitarzy, lecz po zniesieniu tego zakonu, gmach ten już w ostatnich czasach przeszedł na własność prywatną. W gmachu tym, który nie był zewnątrz i wewnątrz tynkowany, w jednej kaplicy Trynitarze odprawiali nabożeństwo, a w grobach spoczywało ciało fundatora w trumnie cynowej, którą później do dzisiejszej katedry przeniesiono. Ulicą Nową, a następnie przez Bramę Krakowską na prawo wejdziemy w ulicę Jezuicką gdzie w **kamienicy pod. Nr. 40** ujrzymy **starożytną basztę**, należącą niegdyś do murów obwodowych miasta Lublina, a wzniesioną równocześnie z bramą Krakowską. Baszta wspomniana wysoka na trzy piętra, zaopatrzona jest w strzelnicę na łuki i kusze; godziło by się ją jako jedyną pamiątkę tego rodzaju, obrócić na inny jak dotąd użytek. Naprzeciw tego domu na **kamienicy Nr. 16**, po nad parterem, zamieszczony jest kamień z rzeźbą przedstawiającą herb Tępa Podkowa dawnym kształtem i cyframi S. M., oraz rokiem: 1 * 5 * 2 * 5 * którą to datę Sierpiński w swoim opisie Lublina nazwał: „napisem nieczytelnym“. Idąc dalej, na rogu ulicy Jezuickiej i **Dominikańskiej** widzimy **teatr zimowy**, wewnątrz brudny i ciasny, a nadto w razie pożaru, dla zgromadzonej publiczności bardzo niebezpieczny; podobno zarząd miejski myśli o wzniesieniu innego teatralnego gmachu który byłby dogodniejszy. Ztąd, przeszedłszy przez bramę klasz-

terną Dominikańską i dziedziniec klasztorny, wychodzimy na tak zwaną **górkę Dominikańską**, z kąd zapuszczamy się w ulicę **Podwale**. Po lewój ręce téj ulicy, pod kościołem i klasztorem OO. Dominikanów widzimy szczątki dawnych murów miejskich ze strzelnicami i lukami. Te cenne zabytki przeszłości, Magistrat Lublina powinien uchronić od zagłady. W końcu téj ulicy wznoszą się ruiny **kościółka Św. Wojciecha** fundowanego (r. 1611) przez Stanisława Garwaskiego Starostę Gostyńskiego. Obok był klasztor i szpital Sióstr Miłosierdzia. Kościół ten zamknięto r. 1830, pp. Miłosierne przeniesiono do Karmelitek (Poczętek), a kościół z klasztorem sprzedano.

Minąwszy kościół Św. Wojciecha i idąc prosto ulicą **Zamkową**, przychodzimy przed bramy **Zamku Lubelskiego** czyli **Grodu**. Zamek ten pierwotnie wznosił Bolesław Chrobry, z drzewa. Za czasów Bolesława Krzywoustego wśród drewnianego zamku wymurowano okrągłą wieżę. R. 1240 Tatarzy spalili zamek; po odrestaurowaniu w lat kilka później, Rusini haliccy zajęli go na czas krótki. R. 1340 Tatarzy zdobywszy Lublin i zrabowawszy miasto, poczęli się usilnie starać o wzięcie zamku gdzie się mieszkańcy skryli; lecz mimo wielkich wysiłków zdobyć go nie mogli, załoga i mieszkańcy bronili się dzielnie, chociaż żywności i wody brakować poczynęło. Ostatniego dnia starszyzna nawet zwątpiła czy zdoła choć do wieczora wytrzymać wściekłe napady Tatarów,

gdy oto król Kazimierz Wielki nadciągnął z znacznym poczem rycerstwa i niespodzianie na oblegających uderzył. Tatarzy szybko cofnęli się w okopy do dziś istniejące na Łysěj lub też Białkowskiej górze, lecz Kazimierz Wielki, wzmocniony przez obleżonych wyrugował z okopów broniących się Tatarów i na polach gdzie dzisiaj wieś Tatary, na głowę pobił i rozproszył. Król ten, widząc zamek Lubelski bardzo zniszczony, kazał go odbudować, otoczyć silnemi murami i zaopatrzyć we wszelkie potrzeby wojenne. Od tego czasu zamek służył za czasowe mieszkanie królom i innym dostojnikom odwiedzającym Lublin. Tu mieściło się archiwum akt Grodzkich, Magdeburgskie sądy, a nim jeszcze ratusz wystawiono, były tu mieszkania Starostów i odbywały się sądy Ziemskie i Grodzkie.

Gdy Król Jagiełło jechał po koronę do Krakowa, tutaj był witany przez Spytka z Melsztyna Wojewodę Krakowskiego i Dymitra z Goraja starego Podskarbiego. Następnie, gdy już po koronacji z królową Jadwigą jechał na Litwę, znowu na dni parę zatrzymał się na zamku Lubelskim. R. 1395 król ten, kosztem swoim wznieść kazał kościół a raczej kaplicę **Św. Trójcy**. Gmach to piękny i bardzo starożytny, prawie zupełnie w strukturze swój pierwotnej zachowany. Sklepienie kościoła tego, czysto gotyckie, spoczywa na jednej wyniosłej kolumnie, co nader dziwne sprawia wrażenie; kolumnę tę po-

równać można z drzewem palmowem, którego rozłożyste gałęzie tworzą sklepienie liczące 100 stóp obwodu. Pod kościołem są jeszcze dwa piętra piwnic, również jak kościół o jednej kolumnie. Są tu tylko dwa pomniki: ks. Bernatowicza Kanonika i Mansyonarza Lubelskiego a plebana Kijańskiego (z r. 1650) i Alberta Jaworzyńskiego Kanonika Lubelskiego (z r. 1641) oraz krzesło drewniane na którym siadywał Władysław Jagiełło. Po bitwie Grunwaldzkiej, część w niewolę pojmanyh Krzyżaków długi czas na zamku tym przemieszkiwała. Za Kazimierza Jagiellończyka, który często na zamku Lubelskim przebywał, przybył około r. 1425 do Lublina kniaź Iwon (Iwan Gieorgiewicz) z Kijowa wraz z żoną swą Maryanną i synem Iguacym i tu przez króla podejmowany do końca życia swego przemieszkiwał. Synowie tegoż króla, kształcący się w naukach pod kierownictwem Jana Długosza i Kalimacha również długie lata tutaj przebywali. R. 1569 w sali tronowej zamku tego odbyły się ostateczne narady stanów nad aktem Unii i tu król Zygmunt August zaprzysiągł ten akt podpisawszy go poprzednio w obec zgromadzonej polskiej, ruskiej i litewskiej szlachty na placu Litewskim. Jan Kazimierz po abdykacyi jadąc do Sokala zegnał tutaj stany i mieszczan Lubelskich, tu nakoniec August II witał na pomoc mu przybywającego Menszykowa. Stanisław August Poniatowski w przejeździe swoim

do Kaniowa z daleka tylko widział zamek Lubelski, wtedy już bardzo podobny do ruiny. Starostowie Lubelscy, mimo wielkiej oprawy jaką posiadali, mało dbali o utrzymanie zamku, więcej zajęci sprawami publicznymi i frymarką niż spełnianiem obowiązków, które na nich prawo nakładało. R. 1826 z rozporządzenia Namiestnika księcia Zajączka kazono go z gruntu odrestaurować. Przerobiono go zatem w tym kształcie jak go dziś widzimy. Styl zamku dzisiejszego ma być niby gotycki.

Z obrazu znajdującego się w zakrystyi OO. Dominikanów sądzić możemy, jaką była struktura zamku w r. 1710 i z tego też obrazu przekonywamy się, iż dzisiejszy zamek najmniejszego niema podobieństwa do ówczesnego. Z całego starożytnego gmachu pozostał tylko kościół Św. Trójcy w strukturze pierwotnej i wieża, aczkolwiek wielce przekształcona; z baszty téj prześliczny przedstawia się widok na rozległą okolicę. Wieża zamkowa służyła za więzienie dla szlachty in turri et in fundo na górze za mniejsze przewinienia, a za większe w lochu tak głębokim jak wysoką jest sama wieża. Zamek Lubelski jest dzisiaj własnością rządu; tu mieszczą się więzienia kryminalne i poprawcze, oraz warsztaty więzienne, mieszkanie nadzorcy i służby więziennój. Zamek i kaplicę zamkową zwiedzić można każdodziennie za piśmiennem pozwoleniem wydanem przez prezesa sądu kryminalnego. Archiwum akt grodz-

1638 | kich i ziemskich przed przeniesieniem go do gmachu OO. Dominikanów, mieściło się w kamieniczce na górze obok zamku. Tuż pod zamkiem, przy ulicy **Jatecznej** wznosi się wielka **Synagoga** wymurowana r. 1683 przez Jelenia Dołętowicza za pozwoleniem Władysława IV. Synagoga ta r. 1858 na nowo przebudowana, przedstawia się nam obecnie jako bardzo ładny gmach w nowożytnym stylu gdyż wszelkie cechy starożytności są tu zatarte. W świątyni znajdują się różne napisy w języku hebrajskim, oraz piękny ołtarz w którym przechowywane są liczne rodały. Synagogę tę jako jedną z piękniejszych w kraju, warto zwiedzić. Ztąd przez ulicę **Jateczną** i most na **Czechówce** wychodzi się po za obręb miasta; a idąc dalej drogą pomiędzy łąkami, zbliżamy się do starożytnego muru okalającego **stary kierkut** przywilejem z r. 1554 lokowany na górze zwanój **Grodzisko**, a darowanój w tym celu izraelitom przez **Tęczyńskiego**. Na kierkucie tym znajdują się pomniki nadzwyczaj stare na których napisy są już zupełnie zatarte, oprócz na jednym: rabina **Jakóba Lewity** (z r. 1541.) Na drodze ku **Kalinowszczyźnie** widzimy na prawo **szpital starozakonnych** w wzorowym porządku utrzymany. Idąc dalej pomiędzy ogrodami, wchodzimy na przedmieście zwane **Kalinowszczyzna**; tutaj wznosi się piękny **kościół** i **klasztor po-Augustyański** r. 1646 przez księdza **Sługockiego** officyała **Lubelskiego** i **Jana Reklowskiego**

Rajcę Lubelskiego dla Augustyanów z Krasnegostawu sprowadzonych wybudowany (r. 1624) na gruncie darowanym im przez Macieja i Barbarę z Kuflów Wardziak. R. 1831 kościół ten przez pożar zniszczony, był zaraz bardzo pięknie odrestaurowany. Kilka obrazów w nim się znajdujących zasługuje na uwagę. Za kościołem wznosi się wielka mogiła na której stał wiatrak; w mogile téj spoczywają ciała wojowników Kazimierza Wielkiego i Tatarów, poległych w bitwie stoczonyj r. 1340. Naprzeciw tego przedmieścia za Bystrzycą leży wieś **Tatary**. Niedaleko ztąd, nad rzeką Bystrzycą na łąkach naprzeciw zamku, na górze zwanój **Łysą**, Tatarzy usypali wielkie okopy (dzisiaj w znacznej części rozebrane). Istnieje tu podanie, że z okopów tych przechodziła niegdyś podziemna droga prowadząca aż do wieży zamkowej, lecz dzisiaj niema jój i śladu. U wjazdu do dworu Tatarskiego widać w ziemię wkopane dwie śmigownice, które wbrew podaniu jakoby miały pochodzić od Tatarów, są śmigownicami szwedzkimi z czasów Karola XII. Tatary przed r. 1532 były przedmieściem Lublina, później zamieniono je na osadę wiejską stanowiącą część Wójtostwa Lubelskiego, następnie należały do dóbr narodowych, w czasach zaś ostatnich, miasto sprzedało tę wieś osobie prywatnej. Stanisław August jadąc na Lublin do Kaniowa był przyjmowany w dworze Tatarskim przez Starostę Lubelskiego Podkomorzego Dłuskiego i tamże nocował

wraz z dworem swoim, w składzie którego oprócz hr. Broel-Plater'a znajdował się i biskup Naruszewicz. Obok Tatar były kamieniołomy, z kąd brano materiały na budowę kamienic i innych gmachów w Lublinie. Ztamtąd przez Kalinowszczyznę, nową szosą obok starego kierunku (lecz z drugiej strony) przychodzimy do **fabryki mydła i świec**. Gmachy te były niegdyś **kościółem i klasztorem OO. Franciszkanów**. Ks. Wojciech Zuziewicz, Prebendarz Kijański odziedziczywszy po ojcu swoim Janie ławniku Lubelskim grunt wraz z zabudowaniami, osadził tam Franciszkanów (r. 1619). Kaplica była najpierw w domu ks. Zuziewicza następnie (w latach 1621—1629) wzniesiono kościół drewniany a r. 1688 zakrytyę murowaną. Franciszek Łodzia Kossowski Wojski Lubelski wznosił swym kosztem gmach klasztorny (r. 1700) i facyatę zdobną w dwie wieże. Jednocześnie dał fundusz na utrzymanie klasztoru i założenie kursu filozofii w nowicyacie Lubelskim. W byłym refektarzu tego klasztoru znajduje się tablica marmurowa z r. 1693 poświadczająca jego założenie. Po dobrowolnem opuszczeniu klasztoru przez OO. Franciszkanów (r. 1826) gmachy te wraz z kościołem sprzedano na własność prywatną.

Zwiedziwszy ten były klasztor i idąc napowrót do miasta, widzimy zaraz u wstępu w ulicę **Ruską** wznoszącą się po prawej ręce **cerkiew Greko-Unicką** zwaną **Bazylianów** wraz z probostwem. Cerkiew tę

fundował r. 1588 Zygmunt III, w r. 1857 była odnowioną. Są tu piękne starożytne odrzwia i ładny ikonostaz oraz inne pamiątki. Przeszedłszy ztąd na przedmieście **Czwartek** wstępujemy na górę kościelną i wchodzimy do najstarożytniejszego w Lublinie kościoła **Św. Mikołaja** wzniesionego jeszcze przed r. 986 przez Mieczysława I, jak to twierdzą nie tylko podania miejscowe, lecz i niektóre kroniki krajowe. Kościół ten r. 1837 odnowiono, zacierając najzupełniej pozostałe resztki starożytności zachowane w czasie gruntownej restauracji dopełnionej przed r. 1830; pomimo iż już nawet wtedy zmieniono architekturę pierwotną. W kościele znajduje się w ołtarzu bardzo starożytna, może nawet czasów Mieczysława I sięgająca statua Św. Mikołaja Biskupa. Na jednej ze ścian pomieszczony jest pomnik z marmuru Walentego Turobojskiego oficjara Lubelskiego (z r. 1676). Wracając z góry wchodzimy naprzeciwko na przedmieście **Czechowskie** czyli **Czeskie** tak nazwane dla tego, iż je przeważnie Czesi zamieszkiwali. Tutaj, na górze dominującej po nad miastem, wznosi się kościół i klasztor **po-Bonifraterski** oraz **Szpital Św. Jana Bożego**. Kościół ten wraz z klasztorem wzniosł r. 1680 Jan Mniszek starosta Lwowski dla Karmelitów trzewickowych, którzy go aż do r. 1838 zajmowali; potem mieścili się tutaj Bonifratrzy mający pod swą opieką szpital. Obecnie chorych w szpitalu tym (w którym jest głów-

ny oddział dla cierpiących na umyśle) doglądają Siostry Miłosierdzia. Kościół jest zbudowany w kształcie rotundy w stylu czysto włoskim z kopułą zdobną w piękne sztukaterye. Kilka obrazów starożytnych zasługuje na uwagę.

Oprócz tu opisanych a godnych zwiedzenia kościołów i innych gmachów, należy także zwiedzić i **smętarz** zwany **na Lipkach** a zwykłej: **na Rurach**. Miasto to umarłych jest bardzo starannie utrzymane i zdobne w piękne pomniki z których najstarszy jest z r. 1800. Jest tu kaplica fundowana (r. 1830) przez księdza Michała Leszczyńskiego kanonika Lubelskiego; przy niej znajduje się piękny pomnik Biskupa Pieńkowskiego i wiele innych. Obok smętarza rzymsko - katolickiego, mieści się **smętarz Ewangelicki** z ładnymi pomnikami i **smętarz Prawosławny** z bardzo pięknym pomnikiem Generała Surkowa rzeźbionym przez B. Syrewicza. Naprzeciw smętarzy wznosi się niedawno wybudowany dom przedpogrzebowy fundacyi Doktora Wasilkowskiego.

Wracając ze smętarza koło rogatek Warszawskich wchodzimy do ogrodu miejskiego zwanego powszechnie **Saskim**, założonego w r. 1837 na gruntach przyległego przedmieścia **Wieniawa**; urządzał go inżynier Bieczyński. Ogród ten jest bardzo piękny w stylu czysto angielskim i odznacza się wielką różnaitością drzew i krzewów. Przy końcu jednej z jego alei zwanój lipową, znajduje się na pagórku

pomnik wzniesiony r. 1724 na pamiątkę morowej zarazy, a w lasku brzozowym jest kamień z wyrytym rokiem założenia ogrodu.

Za szosą prowadzącą na Wieniawę wśród gaju morwowego, wznosi się **baszta** murowana ośmioboczna pochodząca z r. 1468 a może nawet i wcześniej, jak to świadczy jeden z przywilei miasta. Nad drzwiami téj baszty wyryty jest rok 1595; dawniej służyła ona za miejsce tracenia winowajców, a za rządów Austryackich było na wierzchu rusztowanie szubieniczne. Obecnie jest tu skład prochu dla garnizonu Lubelskiego. Wracając ztamtąd ku miastu, naprzeciw ogrodu miejskiego są piękne **koszary** zwane **Św. Krzyżkie** przerobione r. 1801 ze zwiniętego klasztoru Dominikanów Obserwantów. Jacek Rawski Podstoli Braclawski fundował r. 1607 **kościół i klasztor Św. Krzyża** dla tychże Dominikanów w miejscu gdzie od r. 1434 wznosiła się kaplica drewniana wzniesiona przez Henryka mieszczanina Gdańskiego. Mówiąc o **Wieniawie**, należy wspomnieć że dzisiejsza osada była kiedyś przedmieściem a później miasteczkiem z własną jurysdykacją. Wieniawa powstała r. 1400 na ogrodach zwanych „**Niwa**“ należących do Jana Krydlera. R. 1532 była własnością Jana Lubomelskiego. Około r. 1419 były tu winnice należące do Mikołaja Goreckiego, Klosmana i Mikołaja Brandilantego. Dziś **osada** ta jest zamieszkałą przeważnie przez ludność izraelską i bie-

dnych chrześcian. Za Wieniawą na wzgórzach, rozłożyła się wioska **Czechówka górna** za Kazimierza Wielkiego własność prywatna; w r. 1532 wraz z **Czechówką dolną** należała do Skarbka Piwko z Zastępów herbu Habdank. Czechówka górna sama, była następnie własnością Jana Bychowskiego, w końcu zaś XVIII stulecia przeszła do Tarłów. W miejscu gdzie się teraz wznosi dwór Czechowski były do niedawna ruiny pałacu tychże Tarłów.

Za rogatkami Zamojskimi czyli Piaseckimi, znajduje się wieś „**Bronowice**“, należąca niegdyś do Wójtostwa Lubelskiego. Naprzeciw folwarku Bronowice jest nowo założony ogród publiczny zwany: **Foksal**. Cokolwiek dalej za folwarkiem, wznosi się **młyn angielski parowy** zwany **Kośminek**. Za temż rogatkami rozciąga się przedmieście **Piaski** a raczej **Kazimierz żydowski**, założone przez Kazimierza Wielkiego; tutaj ma stanąć dworzec kolei Nadwiślańskiej. Między Bronowicami a Tatarami tuż nad łąkami, w cieniu lip znajduje się mały folwark „**Firlejow-szczyzna**“, miejsce urodzenia naszego nieodżałowanego poety Wincentego Pola, a obecnie własność jego dzieci.

W przedłużeniu ulicy Namiestnikowskiej za rogatkami Rurskimi, znajduje się wieś i cztery folwarki stanowiące niegdyś przedmieście zwane **Rury**. Z nich: folwark **Kilowski** czyli **Baki** vel **Czuby** należał do Piotra Zakalskiego rajcy Lubelskiego, który

go r. 1669 dał Bonifratrom. Były tu dawniej wodociągi zaopatrujące miasto w wodę. Wodociągi te zniszczone następnie przez Szwedów, urządził kosztem miasta r. 1535 majster Jan, za zezwoleniem Zygmunta I.

Za rogatkami Lubartowskiemi na lewo od szosy, znajduje się **mogiła** z figurą murowaną. Za Kalinowszczyzną w oddaleniu wiorst paru w ślicznem położeniu, leży folwark **Ponigwoda**, tak nazwany z powodu iż jest w takim miejscu, które: po nigdy woda niezałęwa. R. 1456 folwark ten był własnością Bogusława, który go Janowi ze Szczekocina Cześnikowi Sandomierskiemu za młyn na Chłopczy ustąpił. R. 1470 ks. Zbigniew z Palikij i Wojciechowa kanonik Sandomierski, sprzedał Ponigwodę Maciejowi Szklarz obywatelowi Lubelskiemu, a r. 1486 miasto nabyło tę posiadłość i wcieliło do Wójtostwa Lubelskiego. **Folwarki Bielszczyzna i Sierakowszczyzna** należą także do jurysdykcyi miejskiej.

Nadto do zwiedzenia są w Lublinie:

1. Archiwum akt dawnych, o którym wspomnieliśmy wyżej.

2. Archiwum Magistratualne, gdzie pod osobistym nadzorem p. Prezydenta miasta, przechowywane są przywileje starożytne Władysława Łokietka i

inne, oraz klucze miejskie, katowskie miecze, portrety króla Jana III, Kajetana Hryniewieckiego ostatniego Wojewody Lubelskiego który miasto całe wybrukował, oraz inne; jest tu także kawałek planu m. Lublina, z XVI wieku zrobiony na pergaminie. Zbiory te p. Prezydent miasta, zwiedzającym chętnie okazuje.

3. Biblioteka Gimnazjalna.
4. Biblioteka Dominikańska.
5. Biblioteka Seminaryjska.

Za zezwoleniem zaś właściciela zwiedzić można: Piękną galeryę obrazów i rzeźb p. Ferdynanda Milzeckiego, ulica Namiestnikowska Nr. 293.

W odległości wiorst kilku od Lublina na trakcie Warszawskim znajduje się bardzo uczęszczane miejsce kąpielowe wód żelazistych: **Sławinek**, miejscowość ta prześlicznie jest położona i licznie uczęszczana, chociaż pod względem wygod dużo pozostawia do życzenia. Wody tutejsze ze wszystkich wód żelazistych Eufopy posiadają największą ilość żelaza. Spodziewać się należy iż świeżo zawiązane Lubelskie Towarzystwo Lekarzy, zwróci swą szczególną uwagę na te wody, a wtedy znajdzie się zapewne przedsiębiorca, który zakład cały do właściwego porządku doprowadzi na wzór innych kąpeli europejskich.

O małą milkę od Lublina niedaleko Jastkowa, są wspaniałe ruiny zamku **Firlejów** w **Dąbrowicy**.

Za rogatkami Tatarskimi o pół mili od Lublina w **Jakubowicach murowanych** wznosi się piękny pałac z ogrodem, gdzie Karol XII stał kwaterą. W blisko trzymilowej odległości nad Wieprzem w pysznem położeniu znajdują się słynne ruiny historycznego zamku **Zawieprzyce**, gdzie w ogrodzie jest piękna kaplica z pysznymi olejnymi obrazami. Zwiedzić także należy ruiny zamku w **Gardzienicach**, ruiny zamku w **Krupem**, oraz grób Aryański tamże. Nad Wisłą zaś, pociąga nas starożytny **Kazimierz** z ruinami zamku **Esterki**, **Bochotnica** i urocze miejsce: **Nowa - Aleksandrya (Puławy)** z Instytutem Leśniczo-Agronomicznym i przepysznym parkiem, oraz prześlicznie położony **Janowiec**. Nakoniec, miasteczko **Kraśnik** z prześlicznym kościołem.



KSIEGARNIA

Skład nut muzycznych, atlasów i mapp
geograficznych.

S. ARCTA

W LUBLINIE.

Poleca się znacznym doborem nut i dzieł różnej treści, tak dla osób dorosłych, jak i dla młodzieży, w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim. Posiada wielki wybór **Książek do nabożeństwa** w ozdobnych oprawach, oraz tanie edycye nut.

Przyjmuje **Prenumeratę** na wszystkie dzieła i pisma peryodyczne tak polskie jako i zagraniczne.

Nowości książek i nut zaraz za pojawieniem się ich, jako też **książki po cenach niżonych**, przez gazety, obwieszczenia i czyjekolwiek katalogi ogłaszane, dostarcza **po tych samych cenach** co i w **Warszawie**.

Obstalunki uskutecznia w jak najkrótszym czasie, kupującym za znaczniejszą sumę stosowny **Rabat** ustępuje.

Zapisujący przez pocztę książek lub nut za Rsr. 5, kosztów przesyłki nie ponoszą. Z pod téj zasady wyjmują się książki w cenach obniżone, szkolne, wszelkie prenumeraty i kalendarze.

Posiada piękny wybór rycin i **oleodruków** w ramach i bez ram stosownych na podarki.

Czytelnie: polską i francuzką ciągle nowościami pomnaża.

Pośredniczy w prenumeracie pism i gazet dla odbierających takowe wprost z Redakcyi lub z ekspedycyi ich na pocztę w **Warszawie**.

WYDAWNICTWO

Pedagogiczno-Szkolne

Księgarni S. ARCTA w Lublinie.

Augusta Jeskiego

SYSTEMATYCZNY KURS NAUK

przeznaczony do pomocy

w wychowaniu domowém

dla dzieci od lat 3 do 15.

Wydawnictwo to obejmuje szereg podręczników, których przeznaczeniem jest zaradzić brakowi wzorowych książek szkolnych dla Rodzin, poświęcających się domowemu wychowaniu dzieci.

Szczególnym atoli celem wydawnictwa tego jest:

1^o nadać wychowaniu i nauce domowej kierunek stały, wiodący do celu drogą metodyczną, nie dopuszczającą żadnego błakania się i schodzenia z drogi wytkniętej;

2^o nie dopuścić temsamém żadnej przerwy w nauce, to jest: zaopatrzyć każdy dział, każdy peryod wieku dziecinnego w dobór podręczników, któreby odpowiadały wszelkim bezwzględnie potrzebom i stopniom wychowania naszego.

Zgodnie z tem założeniem podzieliliśmy wydawnictwo to na trzy osobne działy, a mianowicie na książki stanowiące:

I. PERYOD PRZEELEMENTARNY.

1. **Pedagogika** obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i naukowego wychowania dzieci.

2. **Pierwsze kroki dziecka**— książka zawierająca treściwy wykład przedelementarnej nauki i pracy z dziećmi od lat 3 do 7. Z drzeworytami i wzorami zajęć i zabaw dziecinnych.

3. **Równianka** czyli **Zbiór powiastek**, do opowiadania dzieciom od lat 3 do 7.— Z obrazkami kolorowanymi.

Każda książka sprzedaje się oddzielnie.

Każda książka sprzedaje się oddzielnie.

4. **Świat i dzieci czyli Nauka o rzeczach**, wyłożona na podstawie nauki poglądowej.— Z tablicami kolorowanymi.— W czterech częściach oddzielnych, zawierających:

I. **Najbliższy Świątek dziecka.**

(Dalsze „Część“ obacz niżej)

II. **PERYOD ELEMENTARNY (niższy).**

1. **ABC czyli Nauka czytania i pisania**, wyłożona na podstawie nauki poglądowej.— Z drzeworytami, rysunkami i wzorami kaligraficznymi.

2. **Wypisy polskie**— Stopień I— ułożone metodycznie.

3. **Wypisy polskie**— Stopień II.

4. **Mała Stylistyka**— Stopień I— (dla dzieci od lat 9 do 12.)

5. **Mała Stylistyka**— Stopień II.

6. **Mała Gramatyka** języka polskiego.— Wydanie II, przerobione i pomnożone.

7. **Arytmetyka**— Kurs wstępny, dla dzieci od lat 6 do 9.— Wydanie II, przerobione

8. **Arytmetyka**, Część I, obejm. działania z liczbami całkow., ułamkami zwyczaj. i dziesiętnymi.— Wydanie II.

9. **Geografia**— Kurs I— dla dzieci od lat 9 do 12.

10. **Historia powszechna**— Kurs I— dla dzieci od lat 9 do 12.

Świat i dzieci (Nauka o rzeczach)— Ciąg dalszy.

II. Nauka o zwierzętach i roślinach.

III. Nauka o krajach i ludach.

IV. Nauka o zjawiskach przyrody i wynalazkach.

III. **PERYOD ELEMENTARNY (wyższy).**

Arytmetyka— Kurs II,— obejmująca wszystkie rachunki wchodzące do Reguły Trzech, podnoszenie do potęg, wyciąganie pierwiastków, treściwą naukę o logarytmach, progresjach i równaniach I-o stopnia.

2. **Geometria**— wyłożona metodycznie.

3. **Geografia**— Kurs II— wyłożona metodycznie.

4. **Historia naturalna** (zoologia, botanika, mineralogia).

5. **Atlas kolorowany** do „Historii naturalnej“.

6. **Fizyka** (łącznie z Chemią)— wyłożona metodycznie.

7. **Historia powszechna**.

8. **Historya polska.**
9. **Gramatyka języka polskiego.**— Kurs II.
10. **Stylistyka i literatura polska.**
11. **Gramatyka języka niemieckiego,** z ćwiczeniami praktycznemi.
12. **Gramatyka języka francuzkiego,** z ćwiczeniami praktycznemi.
13. **Gramatyka języka ruskiego.**
14. **Pierwsze początki języka łacińskiego.** (Gramatyka i Ćwiczenia).

Z dzieł religijnych wyszły nakładem wydawcy:

1. *Pismo święte objaśnione uwagami,* i ofiarowane *Matkom i Dzieciom,* przez Hofmanową z Tańskich Klem.
2. *Dzieje Staroego i Nowego Testamentu,* przez K. Brodzińskiego.— *Wydanie XI*— powiększone i uzupełnione *pytaniami,* przez ks. K. B. Grabowskiego.

Od Wydawcy. Powyższe książki stanowią **Kurs Nauk,** obejmujący mniej więcej całą dziedzinę przedmiotów elementarnych, wyłożonych krótko, treściwie, w myśl jednego planu i jednego systemu, tak, że sobie wszystkie odpowiadają i pomagają wzajemnie. Autor korzystał troskliwie ze źródeł i ulepszeń, jakie nauka i postęp wprowadziły w ostatnich czasach do zakresu szkoły i wychowania; główną atoli podstawą Kursu tego jest **systematyczność szkolna i jak najściślejsza równowaga pomiędzy osobnemi przedmiotami,** ażeby uczeń znalazł się przy końcu Kursu na jednej linii postępów we wszystkich swoich przedmiotach, bo to rzecz niezmiernie ważna ze względu na dalsze prace i na przyszły w ogóle charakter młodzieży. Nauczyciel znajdzie w tych podręcznikach wykład dążący do celu drogą ściśle naukową; uczeń zaś znajdzie tu materiał systematycznie ugrupowany i co najważniejsza, zastosowany jaknajściślej do wieku i potrzeb swoich.

Stanisław Arct, Księgarz w Lublinie.

WYCIĄG Z KATALOGU DZIEŁ NAKŁADOWYCH

Księgarni S. ARCTA w Lublinie.

ZWIERZĘTA MÓWIĄCE

dla dzieci od lat **9** do **14**

przez

Wł. L. Anczyca.

Z rycinami chromolitografowanemi

Cena (już w oprawie) rs. 1.

OBRAZKI DLA DZIECI

ZDJĘTE Z RZECZYWISTOŚCI

skreślone przez

ZOFIĘ ŚCISŁOWSKĄ

2-gie wydanie, z 4-ma rycinami.

Cena kop. 50.

Historya Literatury Powszechnej

przez Fr. H. Lewestama

4 tomy obszerne in 8-o rs. 6.

GAZETA LUBELSKA,

pismo rolniczo-przemysłowo-handlo-
we i literackie

WYCHODZI w LUBLINIE

od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1875/6 roku

trzy razy w tygodniu t. j.

w Poniedziałki, Środy i Piątki.

PROGRAM.

Dział I. Wiadomości i rozporządzenia Rządowe; Uchwały i postanowienia instytucji kredytowych, bankowych, assekuracyjnych i innych, w pomoc rolnictwu i przemysłowi przychodzących, oraz rozwój tych instytucji.

Dział II. Opisy gospodarstw postępowych; zakładów fabrycznych i przemysłowych, oraz warsztatów rękodzielniczych Gubernii Lubelskiej.

Dział III. Artykuły sprawozdania i wiadomości dotyczące miejscowego rolnictwa, przemysłu i handlu.— Stosunek tychże do innych Gubernii i do ogólnego ekonomiczno-handlowego ruchu całego kraju.

Dział IV. Wiadomości z nauk stosowanych do rolnictwa i przemysłu.

Dział V. Kursa monet i papierów publicznych, ceny produktów i inne wskazówki zbytu i handlu.

Dział VI. Statystyka miejscowa i porównawcza.

Dział VII. Treściwe wiadomości polityczne.

Dział VIII. Kronika miejscowa.

Dział IX. Korespondencye.

Dział X. Odcinek—artykuły różnej treści interes miejscowy obudzić mogące, poezya i powieści.

Dział XI. Ogłoszenia i doniesienia.

CENA PRENUMERATY.

W Lublinie rs. 4, z przesyłką pocztową rs. 4 kop. 53, za egzemplarz pojedynczy kop. 3.

Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi Gazety przy ulicy Królewskiej Nr. 207.

W Kantorze informacyjnym P. Sierocińskiego.

W Księgarni P. S. Arcta.

W Cukierniach PP. Semadenich.

W Składzie materyałów piśmiennych P. Kosakowskiej, oraz u osób uproszonych w różnych miejscowościach Gubernii Lubelskiej zamieszkałych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny

Leon Zaleski.

Księgarnia, Skład nut i ekspedycja
pism periodycznych
MAURYCEGO ORGELBRANDA

w WARSZAWIE *naprzeciw posągu Kopernika.*

Posiada i dostarcza Książki, Nuty, Pisma periodyczne krajowe i zagraniczne, nie tylko te które sama ogłasza, **lecz wszystkie inne przez różnych wydawców, towarzystwa i redakcje w pismach lub katalogach przez kogo-bądź ogłaszane, i pod temi samemi warunkami.** Tym sposobem, przy Księgarni wymienionój wyżej, urządzona jest

OGÓLNA EKSPEDYCJA KSIĄŻEK I NUT,

Pism periodycznych krajowych i zagranicznych, wszelkim żądaniom zadosyć czyniąca. **Skupienie interesów piśmiennictwa i muzyki wielką jest wygodą dla Publiczności, mogącej potrzeby swoje w jednym miejscu zaspokajać.** Osobom w stałych stosunkach z Księgarnią zostającym, przyznawane są możliwe ułatwienia i korzyści. **Amatorowie zbiorów i rzadkości bibliograficznych,** mogą otrzymywać katalogi antykwarskie licytacyjne.

Ze podjętym zobowiązaniem wymieniony zakład **bez zawodu Publiczności** odpowiedzieć zdolny, rękojmią przeszło 30-letnie doświadczenie właściciela, oraz egzystencja firmy od 1853 r., pierwotnie w Wilnie, obecnie w Warszawie.

LEKCYI MUZYKI

udziela nauczyciel

Alfons Czarnecki

Z KONSERWATORYUM WARSZAWSKIEGO

wiadomość w Księgarni p. Arcta.

Dr. Med. Ludwik Schmidt
AKUSZER MIASTA LUBLINA
ulica Bramowa № 22.

ANTONI ROUPPERT

Jeometra i Technik

w Lublinie

Krakowskie Przedmieście № 137.

Oprócz czynności pomiarowych wykonywa modele wszelkiego rodzaju fabryk, machin i narzędzi rolniczych.

Wanda Chicińska

poleca Szanownej Publiczności

SWÓJ

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

w Lublinie. W hotelu Europejskim.

A P T E K A

A. SZNIERSZTEJN

w Lublinie

wprost Magistratu Nr. 322.

Utrzymuje na składzie wazelkie Specyfiki zagraniczne, oraz **Wody Mineralne i Sztuczne.**

Lekarstwa dla Inwentarza odstępuje po cenach możliwie tanich.

Apteka idąc ciągle z postępem nauki zaopatrywana jest we wszelkie środki lekarskie nowo wchodzące w użycie.

Nadto ma urządzone **Laboratoryum Analityczne** do rozbioru Mocz, Grodu i Osadu moczowego z czem głównie poleca się Szanownym PP. Doktorom.

DROKARNIA I SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

WŁ. KOSSAKOWSKIEGO

ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 194

W LUBLINIE.

Drukarnia

z maszyną pędpięzną wykonywa wszelkie roboty drukarskie, przyjmuje do druku dzieła, piśma, afisze, klepsydry i obwieszczenia. Posiada zapas Regestrów zbożowych, Kwitarjuszy, Kontroll, i Książ do Rachunkowości, Druków do ubezpieczenia ogniowego, oraz blankietów na kontrakta najmu mieszkań, metryk różnego rodzaju, różnych druków akcyjnych dla gorzelni, browarów i t. p.

Sklep

zaopatrzony w różnych gatunków papier, a mianowicie: biurowy, listowy z cyframi lub bez cyfr, bibułkę angielską, papier kolorowy, bordiurki, koperty, kajety, ołówki, pióra stalowe i geseie, lak, kałamarze, tektury, papier pakowy, bibułę, atrament w różnych gatunkach i kolorach, bilety wizytowe i ozdobne do powinszowań, oraz cygarniczki i t. p. towary norymberskie.

ZAKŁAD SPECYALNIE OPTYCZNY

A. CHWATA

W WARSZAWIE

przy ulicy Miodowej Nr. 10, wprost b. Rządu Gubernialnego.

Posiada zawsze wielki wybór **Okularów i Naośników** patentowanych z soczewkami **periskopijnymi** w rozmaitych gatunkach i kolorach do każdego wzroku zastosowanych, odznaczających się lekkością oprawy, elegancją i praktycznością, po cenie nader umiarkowanej. W tymże zakładzie znajduje się główne Depot **Oczów sztucznych ludzkich** z renomowanej fabryki Boissoneau w Paryżu. Do tegoż zakładu złożono w komis: **Barometry, Termometry, Klisópompy, Irrygatory i Seręgi** najnowszej konstrukcji i w rozmaitych gatunkach. Z czem poleca się Szanownej Publiczności.

Chorzy na Oczy

mogą zasięgać rady u doktora medycyny

JÓZEFA TALKO

w domu W-go Saksa (b. Skólimowskiego) przy
ulicy Ś-to Duskiej, № 356.

W LUBLINIE.

SALOMEA MASŁOWSKA

Krakowskie Przedmieście № 17 (416) wprost kościoła Sw.
Józefa O. N. M. P.

W WARSZAWIE

Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony,
osoby do towarzystwa wszelkiej narodowości.

APTEKA

I SKŁAD WÓD MINERALNYCH

M. O T T O

w Lublinie. Krakowskie Przedmieście № 190.

Sprowadza corocznie wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych świeżego czerpania wszelkie **Wody mineralne** i produkta źródłowe jak: sole, ługi, szlamy, mydła, pastylki, kąpiele i t. p. oraz ma na składzie **Wody mineralne sztuczne z Instytutu patentowanego w Warszawie** przy ogrodzie Krasieńskich, D-ra Langowskiego i Smoczyńskiego.

Utrzymuje oryginalne wszelkie uznane nowo wprowadzone środki i specyfiki zagraniczne i narzędzia lekarskie; jako też wyrabia środki lecznicze jak: **Kumys**, podpuszczkę Rejnertską, pastylki do serwatki, **Czekoladę wanilową przeciyszczającą** (z Magnezją) **Proszek Salicylowy** D-ra Kolbe, zapobiegający poceniu się nóg i innych części oraz odparzaniu ciała i pozbawiający nieprzyjemnej woni i żrących własności potu.

Do użytku weterynaryjnego „**Restitutions fluid**“ szczególnie zalecane dla koni do biegu lub pracy i t. p.

Sprowadza na żądanie wszelkie rzeczy lekarskie, po cenach możliwie najniższych.

ZAKŁAD

FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNY LEONARDA KOWALSKIEGO

w Lublinie Krakowskie Przedmieście.

Wykonywa portrety fotograficzne, grupy składane, portrety kredową robotą w naturalnej wielkości, heliominiatury olejnymi farbami, fotografie kolorowane, plany dla jeometrów, inżynierów i widoki wszelkiego rozmiaru; kopie ze starych fotografii, pantotypów i daguerotypów. Też same fotografie mogą być przenoszone na portrety kredową robotą i olejną, za pomocą do tego przygotowanego aparatu. Za dokładność zakład poręcza, a krytykę zostawia osobom interessowanym i znawcom. Ceny nader niskie o czem Szańowna Publiczność jest już przekonana.

Zakład Optyczno-Fizyczny

JAKÓBA BRILANT

W LUBLINIE W HOTELU EUROPEJSKIM.

Doznając od lat kilku względów Szanownej Publiczności, ma honor i nadal polecić znacznie zaopatrzony swój magazyn, a mianowicie:

Przyrządy optyczne, narzędzia chemiczne, fizyczne, matematyczne i chirurgiczne najnowszych wynalazków i konstrukcyi. **Pasy** wszelkiego gatunku, **Okulary** od najtańszych do najdroższych „Cristal de roche“, lornetki, perspektywy, barometry, termometry, hidrometry, probierze, spiritometry Trallesa, próby do piwa i fabryk cukrowych, przyrządy inżynierskie, telegrafy domowe, aparaty elektryczne różnej konstrukcyi i t. p. przedmiotów w gospodarstwie i fabrykach niezbędne. Przyjmuje obstarunki i reparacye. Wszystko po cenach fabrycznych nader umiarkowanych.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

towarów kolonialnych, farb malar-
skich suchych, olejnych tartych, la-
kierów, politur i t. p.

F. WILCZYŃSKIEGO

W LUBLINIE

Krakowskie Przedmieście w domu P. Galeckiego Nr. 143.

Poleca się doborom Materiałów Aptecznych, Artykułów używanych w Gospodarstwie i Gorzelnictwie, wszelkich rodzajów Perfum, Kadzideł, Atramentów, Farbek do bielizny, Wodą Kolońską i Lewandową, Masą do podłóg, Proszkiem Perskim na wytępienie robactwa, Farbami tartymi, Lakierami i t. p. przedmiotami w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach.

Magazyn Mód

kwiatów i piór paryzkich, kapeluszy słomkowych, mantyl i okryć damskich.

B. BŁAŻEJEWICZOWEJ.

W LUBLINIE

w domu Nr. 137 przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Magazyn i Fabryka Wyrobów JUBILERSKICH

ZŁOTYCH i SREBRNYCH

Jana Gałęckiego

w Lublinie. Ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 143/4.

Posiada znaczny wybór przedmiotów ze złota i srebra wykonanych w najświeższym guście. Przyjmuje obstalunki jako też wszelkie reparacye. Wymienia stare biżuterye i srebro według wartości w zamian na nowe wyroby. **Ceny stale umiarkowane.**

T. Głębocki

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

w Lublinie

Krakowskie Przedmieście dom W. Vettera
vis a vis hotelu Europejskiego.



SÓW.

Wielki wybór **Cygar** odleżałych suchych, oraz **Tytoniu** i **Papiero-**

F. Moskalewski & C.

DAWNIĘJ SKLEP ROLNIKÓW

Lublin ulica Królewska Nr. 201.

Wina, towary kolonialne, herbata, towary żelazne, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona, cement, gips, wyroby powroźnicze, smarowidła, nafta, lampy i etc.
Ceny stale umiarkowane.

Egzystująca od roku 1845

Fabryka portern i piwa bawarskiego

K. VETTER

w Lublinie. Ulica Bernardyńska Nr. 265.

Poleca swe wyroby po cenach u-
miarkowanych.

Sprzedaż detaliczna w Lublinie:

Ulica Krakowskie Przedmieście № 174.

Ulica Bernardyńska № 265.

HOTEL ANGIELSKI

PRZY ULICY KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
W LUBLINIE.

Pokoje i Salony

różnej obszerności przyzwoicie umeblowane
w cenie od kop. **25** do **90** na dobę.

Usługa szybka i akuratna.

W HOTELU

RESTAURACYA

A. DĄBROWSKIEGO

zaopatrzona w doborowe wina, podejmująca się przygoto-
wywania wykwintnych obiadów, śniadań, kolacyi i t. p.

Egzystująca od roku 1845
Dystylarnia Parowa

K. VETTER

w Lublinie. Ulica Bernardyńska Nr. 265.

Poleca w gatunkach wyborowych. po cenach przystępnych: Wódki stołowe, Rum, Arak, Cognac, Alkohol, Nalewki kijowskie, Likiery francuzkie i t. d.— Cenniki na żądanie przesyła bezpłatnie.

PP. Kupcy otrzymują stosowny **rabat**.

Sprzedaż detaliczna w Lublinie:

Ulica Krakowskie Przedmieście № 174.

Ulica Bernardyńska № 265.

Handel Win
I TOWARÓW KOLONIALNYCH
WŁADYSŁAWA GALECKIEGO

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 133.

W LUBLINIE.

Poleca znaczny wybór **Win** we wszelkich gatunkach, jako to: Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Włoskie, Hiszpańskie i Szampańskie różn. ch marek. Rummy, Likiery, Wódki zagraniczne, Portery i Piwo oryginalne angielskie oraz Piwo z fabryk krajowych.— Posiada Skład Herbaty, Kawy, Cukru, Korzeni, **Delikatessów**, Serów krajowych i zagranicznych, Oliwę, Buljony, Bakalje i t. p. towary kolonialne. **Obstalunki wysyłają się jak najszybciej i najsumienniejsz.**

ZAKŁAD SZKLARSKI

JANA KROCHMALSKIEGO

Ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 135 w Lublinie.

Wykonywa wszelkie roboty szklarskie i lustrowe w guście galanteryjnym. Podejmuje się **oszklenia nowo-budujących się domów** własnem szkłem, belgijskiem, lagrowem lub zwyczajnem w najlepszych gatunkach. Oprawia obrazy, lustia i t. p. Polecając się Szanownej Publiczności, zapewnia sumienną robotę, pośpiech w wykończeniu, oraz ceny najumiarkowańsze.

SKŁAD TOWARÓW

GALANTERYJNO - NORYMBERGSKICH

S. Streibla i Syna

W LUBLINIE

przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 192.

Posiada wybór towarów Galanteryjnych i Norymbergskich jako to: Nici, Bawełny, Włóczek, Perfum, Mydeł, różnych Kosmetyków, Cerat, Rolet, Że azek do prasowania, Zabawek, Kałoszy gumowych, Maszyn do szycia, wyrobów Platerowanych, Strun do fortepianu, Smyczków, Gitar, oraz wiele innych artykułów w zakres takiego handlu wchodzących.

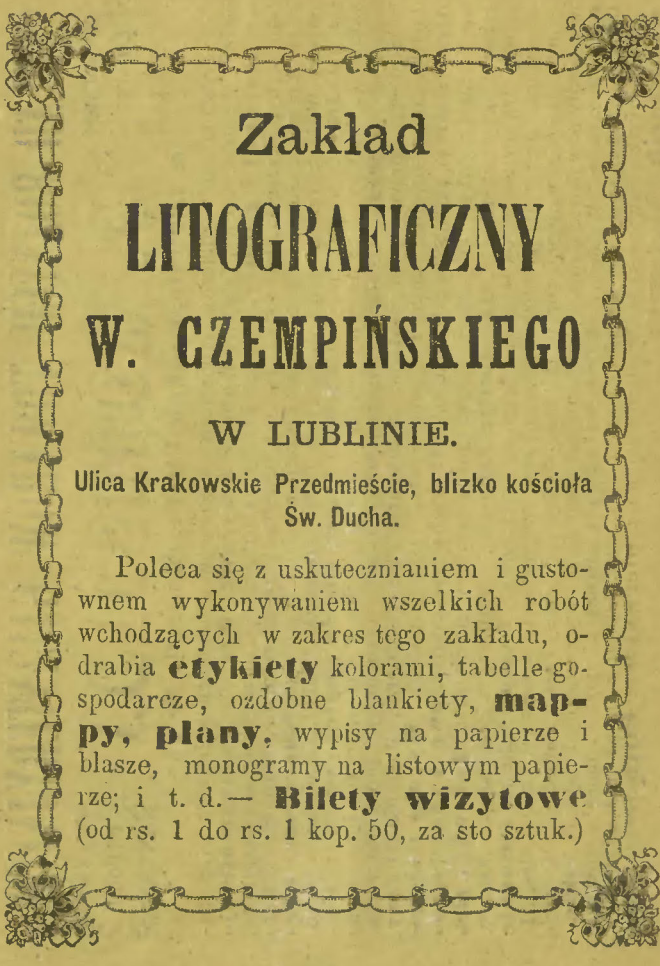
LUDWIK SZYFFMANN

MALARZ POKOJOWY I OLEJNO - LAKIERNICZY

W LUBLINIE

przy ulicy Królewskiej Nr. 231.

Przyjmuje obstalunki na wszelkie roboty tego rodzaju jak niemniej **napisy na szyldach** tudzież podejmuje się tapetowania pokoi.



Zakład
LITOGRAFICZNY
W. CZEMPIŃSKIEGO
W LUBLINIE.

Ulica Krakowskie Przedmieście, blisko kościoła
Św. Ducha.

Poleca się z uskutecznianiem i gustownem wykonywaniem wszelkich robót wchodzących w zakres tego zakładu, odrabia **etykiety** kolorami, tabelle gospodarcze, ozdobne blankiety, **mapy, plany**, wypisy na papierze i blasze, monogramy na listowym papierze; i t. d. — **Bilety wizytowe** (od rs. 1 do rs. 1 kop. 50, za sto sztuk.)

SKŁAD RÓŻNYCH TOWARÓW GALANTERYJNYCH

En gros

F. KORNIGOLDA

en detail

w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście Nr 188.

Posiada bardzo znaczny wybór różnych towarów a mianowicie: Jedwab, Nieci, Bawełne, Włóczki, Kanwę, Desenie, **Roboty krzyżowe**, **Wyroby passamanteryjne**, **Koronki i gipjury**, muszlin i hafty na batyscie. Chustki webowe i batystowe, Pończochy, Skarpetki, kalesony, Koszulki jedwabne i czysto wełniane, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, Gorsety, Rękawiczki i wszelkie roboty trykotowe, **Kapelusze**, **Perfumy**, Wodę kolońską oryginalną, Mydła i inne kosmetyki, Gąbki, Grzeblenie i Szczotki. **Bolety** do okien, Brązy i Galerye do firanek, **Obicia papierowe**, Rozety sztu-katorskie, Sztabki złote na ramy i obicia, Lanszafy, Obrazy olejne, tudzież inne ozdoby pokojowe. **Okulary**, Lornetki, Perspektywy, Termometry i próby do wódek. Instrumenty i przyrządy chirurgiczne. Samowary, Face, Nożdzierze, Maszynki do kawy, Żelazka do prasowania, Szczotki wyrobu Feista, Massa do podłóg. **Wyroby nożownicze** stalowe, angielskie i francuzkie. **Wyroby nensliberowe i platerowane**. Srót i pistony, Torby Rogi, Trąbki i różne przybory myśliwskie. **Zabawki dzieciadne** i gry towarzyskie, **Harmoinje**, Katarynki, Szkatułki grające, Skrzypce, Gitary, Stuny prawdziwe włoskie i różne przybory skrzypcowe. **Lampy** naftowe, **Laternie** powozowe. Materiały piśmienne i rysunkowe, Portmonetki, Nessesery, Portfeuille, Albumy, Sacs de voyage, Torby Walizy i Kuфы podrozne. Laski, Parasole. Biuuterje w znacznym woborze i różne przedmioty służące do toalety damskiej i męzkiej. **Obuwie danuskie**. Wyłączy **skład hurtowy kaloszy** gumowych na cała Gubernię Lubelską. **Maszyny do szycia** tudzież Igły, Nici, Jedwab i Oliwa do Maszyn.

Wszystkie towary są sprowadzane wprost z **pięrcwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych**.

Skład Win, Delikatesów I TOWARÓW KOLONIALNYCH KAROLA MILLERA

W LUBLINIE.

W domu W. Vettera, przy ulicy Krakowskie Przed-
mieściu pod Nr. 173.

Poleca się z doborem Win, Likierów, Cukru,
Herbaty, Delikatesów i Towarów kolonialnych.

FABRYKA WYROBÓW KOSZYKARSKICH i mebli wyplatanych KAROLA ADAM

przy ulicy Złotej Nr. 46 w Lublinie

Wyrabia kanapy, fotele, krzesła, stoliki, kosze, koszyki,
kosze do kwiatów, kołyski, parawany, wózki dziecinne, kosze
do podróży i bielizny i t. p. przedmioty, z którymi poleca się Szan-
ownej Publiczności. Przyjmuje także krzesła trzciniowe do wy-
platania i wszelkie reparacje wchodzące w zakres robót koszy-
karskich. **Ceny umiarkowane.**

ZAKŁAD RUSZNIKARSKI BRACI BOCZKOWSKICH

w Lublinie, przy ulicy po Kapucyńskiej w domu W-go
Vettera obok hotelu „Victoria“.

Posiada wybór broni palnej w różnych gatunkach, po-
dejmuje się wszelkich obstalunków jako też reparacyi tak broni
jako i **maszyn do szycia.**

ФАБРИКА

Piwa Bawarskiego
i Porteru

BRAGI FRIGK
w Lublinie.

Poleca swe wyroby panom kupcom i handlującym
do sprzedaży hurtowej.

MAGAZYN NOWOŚCI KLEMENTYNY OTTO

w Lublinie. Ulica Królewska Nr. 200.

Poleca Szanownej Publiczności: Obuwie damskie i dziecinne, bieliznę, norymberszczyznę, perfumeryę, towary galanteryjne, herbatę moskiewską Klimuszyna, czekoladę, kawę figową i czekoladową z fabryki Ryttera w Warszawie, parasole, parasolki, ciepłe wyroby włóczkowe, kapelusze dziecinne, **Zabawki** i t. p. Przyjmuje obstalunki: robót na maszynie, znaczenia bielizny i robót damskich.

Handel Win I TOWARÓW KOLONIALNYCH ROMANA BŁASZCZYKIEWICZA

w domu własnym przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 188 w Lublinie.

Posiada znaczny zapas WIN francuzkich białych i czerwonych, reńskich, hiszpańskich, węgierskich, włoskich, szampańskich, PORTERU i PIWA angielskiego, LIKIERÓW, WÓDEK zagranicznych, MIODU oraz CUKRU, KAWY, HERBATY i wszelkich towarów kolonialnych, bakalji, cukrów, fruktów i delikatesów.

FABRYKA ROBÓT POZŁOTNICZYCH I RZEŹBIARSKICH A. SIEBENA

w Lublinie, przy ulicy Bernardyńskiej w domu W. Vettera.

wyrabia w różnym guście rami złożone, zwykłe i ozdobne, do obrazów i zwierciadeł, gzymsy do firanek, domów i pokoi. Połącza meble i wszelkie ozdoby kościelne i salonowe, stawia ołtarze, ambony, restauruje i odnawia stare. W ogóle podejmuje się wszelkich robót kościelnych i salonowych, wchodzących w zakres rzeźby i pozłotnictwa.

Egzystujący od r. 1854
HANDEL WIN,
delikatesów i towarów kolo-
nialnych

MICHAŁA RYDZEWSKIEGO

W LUBLINIE

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 136.

Zaopatrzone jest w **WINA** najrozliczniesze ja-
ko to: reńskie oryginalne, węgierskie, francuzkie,
włoskie, hiszpańskie i szampańskie różnych firm.
Wódki, i Likiery zagraniczne i krajowe, Romy,
Porter, Piwo, Cukier, Herbata, Kawa, towary ko-
rzenne i t. p.

Amatorom i rekonwalescentom poleca znaczny
zapas starych win węgierskich z r. 1753, 1822, 1824,
1834, 1841, 1846, 1848 i t. d.

ZAKŁAD

FRYZJERSKO-PERUKARSKI

A. CZARNIECKIEGO

w hotelu Europejskim w Lublinie.

Jest zawsze zaopatrzone we wszelkie wyroby
fryzjerskie wykonane podług najświeższych
zurnali. Przyjmuje również obstalunki.

CUKIERNIE

z fabryką Cukrów, Piramid, Tortów,
Ciast, Lodów i Czekolady

POD FIRMA

A. SEMADENI & C^{omp.}

W LUBLINIE

przy Krakowskiem Przedmieściu pod № 145 i przy
roku ulicy Królewskiej pod № 198/9

istniejące od roku **1836.**

Mają zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności tak ze swemi **wyrobami**, jako też wszelkimi **napojami i trunkami** krajowemi i zagranicznymi.

Obstalunki na **Piramidy, Torty, Ciasta, Cukry i Lody** w każdym czasie przyjmują i takowe na czas zamówiony jaknajakuratniej i najstaranniej po **cenach najprzystępniejszych** wykonywają.

N. HERZBERG

(dawniej Lichtenfeld)

Krakowskie Przedmieście Nr. 196

POLECA:

TOWARY ŁOKCIOWE ZAGRANICZNE I KRAJOWE

Jedwabne i Wełniane.

Aksamity Ljońskie.

Welwety czarne i kolorowe.

Dywany angielskie i wołokowe.

Płótno w rozmaitych gatunkach z różnych fabryk.

Bielizna stołowa.

Pończochy, Chustki rozmaite.

Szale krajowe, francuzkie i angielskie.

Perkale, Glassy, Perkaliny,

Kretony i Muszliny.

Flanelle i Barchany.

Kapy i Serwety gobelinowe i pluszowe.

Rypsy na meble i Tarlatany

w rozmaitych gatunkach.

FABRYKA ŻNIWIAREK
oraz innych Machin i Narzędzi
rolniczych

FERDYNANDA MEYZNERA
w Lublinie.

Przyjmuje zamówienia na maszyny wszelkiego rodzaju które są uznane za najpraktyczniejsze dla naszego kraju, oraz wszelkie roboty dotyczące się budowy, młynów parowych, tartaków, cukrowni, papierni, gorzelnii i olejarni, wszelkie reparacje i zamiany, słowem wszystko co ma związek z mechaniką. Ceny umiarkowane i dokładność wyrobów, poparte długoletnim doświadczeniem nabytem za granicą, będą zapewnieniem że odpowie zaufaniu położonemu.

Karol Rœhr
FABRYKANT POWOZÓW

W LUBLINIE

przy ulicy Bernardyńskiej № 268.

Wystawia najświeższego fasonu powozy różnego rodzaju, wykonywane najstaranniej podług wzorów zagranicznych po cenach bardzo umiarkowanych.

Przyjmuje obstalunki i reparacje poręczając za trwałość oraz sumienne i punktualne wykonanie. Poleca się względem P. P. Obywateli.

Handel Win, Korzeni i Delikatesów

S. Zgodzińskiego

w LUBLINIE. Ulica Brákowa Nr. 24.

WINA węgierskie stare i stołowe, reńskie, francuzkie, szampańskie i inne.

Skład **HERBATY** w doborowych gatunkach.

Skład **CUKRU** i towarów kolonialnych.

Porter, piwo angielskie i zwyczajne, araki, rumy, wódki, likiery, naliwki, sery, bulion, muztarda, oliwa, octy, miody, kawa, bakalje i t. p. towary. **Ceny najumiarkowańsze.**

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH I SKŁAD MATERIAŁÓW SUKIENNYCH

D. RÓŻECKIEGO

w Lublinie, w hotelu Europejskim.

Posiada znaczny wybór gotowych ubiorów męzkich, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres toalety męskiej które wykonywa w najkrótszym czasie po cenach **stałych umiarkowanych.**

Egzystujący od roku 1856

ZAKŁAD WYROBÓW STOLARSKICH

A. MOSZYŃSKIEGO

w Lublinie, ulica Poczetkowska Nr. 146.

Przyjmuje wszelkie obstalunki tyczące się robót stolarskich a mianowicie: mebli podług najświeższych fasonów i żądań, robót kościelnych, fabrycznych czyli budowlanych i t. p. Posiada także zapas **trumien** gotowych. Podejmuje się także urządzania sklepów.

Egzystujący od lat czterdziestu kilku

Skład Żelaza i wyrobów żelaznych i stalowych S. Rosenmanna & J. Cukra

przy ulicy *Krakowskie Przedmieście Nr. 137 w Lublinie.*

Poleca szczególnie wszelkie wyroby żelazne w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące.

FABRYKA RAM ZŁOCONYCH

i ozdób kościelnych

J. BIELIŃSKIEGO

w Lublinie, ulica Złota Nr. 58 obok Dominikanów.

Dokonywa wszelkich upiększeń **kościelnych**, budowę nowych **oltarzy**, przebudowanie starych, pozłacanie i lakierowanie takowych, w najnowszy i najpraktyczniejszy sposób. Przyjmuje obstalunki na wszelkie ramy złoczone do lusterek, portretów i widoków, oraz na inne upiększenia salonowe, jako to: pozłacanie gzymsów do okien, konsoli, mebli, i t. p. oraz reparacye takowych. Obstalunki wszelkie wykonywa jak najakuratniej po cenach nader przystępnych.

KANTOR

komisowy, inkasowy i agenturowy

W. Pstruszyński

W LUBLINIE.

Załatwia wszelkie operacye handlowe w zakresie interesu komisowego na wszystkich placach w kraju i za granicą, inkasuje wexle, ubezpiecza od ognia, na życie i t. d. sprowadza z najpierwszych źródeł na każde żądanie: uczy-nione obstalunki na wyroby, produkta; etc. etc. etc.

MAGAZYN MEBLI

i gotowych wyrobów Tapicerskich

F. STERNA

W LUBLINIE.

w domu W-go Karwowskiego.

Poleca się wyborem gotowych mebli z rozmaitego drzewa do umeblowania salonów, buduarów, sypialnych i jadalnych pokoi, jako też dekoracyi, firanek do okien, zakładania dywanów i t. p. Przyjmuje wszelkie obstalunki mebli i robót tapicerskich podług najnowszych żurnali.

Przy magazynie tym jest **Skład Fortepianów** z fabryki Hofera w Warszawie, oraz fortepiany do wynajęcia.

J. DAMSCH

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

i Skład Zegarków

z najcelniejszych Fabryk Genewskich
ORAZ DEWIZEK I ŁAŃCUSZKÓW

w Lublinie w hotelu Angielskim.

Poleca się znacznym doborem **zegarków** złotych i srebrnych, kieszonkowych, oraz regulatorów, zegarów stołowych paryzkich i t. p. Wszelkie reparacye w zakres tego fachu wchodzące wykonywa na czas oznaczony, **po cenach najumiarkowańszych.**

Niniejszem mam honor zawiadomić że we Wrześniu 1875 r. otworzyłem w Lublinie przy ulicy Królewskiej № 199 (w domu P. Strachocińskiego naprzeciw bramy Krakowskiej).

S K Ł A D

HERBATY KIJACIYŃSKIEJ

powszechnie znanej firmy

PIOTRA ORŁOWA

w Moskwie,

który pozostawać będzie pod bezpośrednim kierunkiem składu tejże firmy w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 496 od 11 lat egzystującego.

Nadmieniam, iż oprócz wyborowej, ładem sprowadzanej herbaty, sprzedawać będę w tymże składzie hurtowo i detalicznie: CUKIER z pierwszorzędných krajowych fabryk w różnych formach, KAWĘ najwyborniejszych gatunków, KROCHMAL ryżowy fabryki J. et J. Colmana w Londynie niezrównanej białości i mocy i ŚWIECE stearynowe pełnej wagi fabryk rossyjskich — wszystko to po cenach możebnie niskich w Warszawie praktykowanych.

Ściśle przestrzegając przyjętej przez firmę zasady zaopatrywania składów w towar tylko wyborowy, jak również obsługiwania Publiczności szybko i sumiennie a kontentowania się małym zyskiem, mam niepłonną nadzieję iż znajduję w Lublinie to uznanie jakim się cieszę w wielu miastach Cesarstwa i Królestwa.

WŁ. NOWICKI.

ZAKŁAD TAPICERSKI I STOLARSKI

ORAZ

Magazyn Mebli i Materacy

ADOLFA FRITZ

w Lublinie na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Po-
cztkowskiej w domu Wgo J. Galeckiego.

Posiada roboty gotowe, garnitury mebli mahoniowych i orzechowych, łózka, komody, szafy, stoły jadalne, stoliki do kart, sofy, szelagi wiedeńskie kryte skórą amerykańską, kozetki, napoleonki, i t. p., oraz znaczny zapas modeli Warszawskich całych krytych (gabinetowych i buduarowych). Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty dotyczące się obu tych fachów i te z wszelką starannością po cenach umiarkowanych na czas umówiony wykonywa.

Skład hurtowy ORAZ HANDEL DETALICZNY

WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH R. WEINBERG

w sklepach: przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 143/4
i przy ulicy Kowalskiej № 95 1/2

W. LUBLINIE.

Poleca Szanownej Publiczności i PP. Kupcom wielki wybór WIN: węgierskich, reńskich, francuzkich, hiszpańskich i szampańskich w najlepszych gatunkach i na rozmaite ceny. Doskonałe wina stołowe oraz stare węgierskie dla amatorów i osób chorych. Towary korzenne, bakalie, porter, piwo, rumy, likiery, wódki, cukier, kawa, herbata z najświeższych zbiorów, makarony, oliwa, buljony i t. p. Za dobroć towaru poręcza egzystencya firmy od roku 1846.

MAGAZYN TOWARÓW DAMSKICH BRACI HIRSZENSTRAUSS

Kupców II Gildyi

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 195 w Lublinie.

Posiada w najlepszych gatunkach: wstażki, tiule, koronki, aksamitki, woalki, kołnierzyki i mankiety, tarlatany, musliny, batysty, perkalę, barchany, flanele białe i kolorowe, chustki webowe i batystowe, płótna krajowe i zagraniczne, parasolki, kapelusze ryżowe i słomkowe oraz fasony na kapelusze, aksamity, rypsy, materye, pióra czarne i kolorowe, kwiaty i hafty w różnych gatunkach. Ceny najumiarkowańsze.

ZAKŁAD

INTROLIGATORSKI I GALANTERYJNY

J. Brzozego

w Lublinie, przy ulicy Zielonej № 350
obok starego Kryminału.

W Zakładzie moim oprócz oprawy książek do nabożeństwa od najskromniejszych do najwykwintniejszych, Mszałów, Brewiarzy, książek bibliotecznych, szkolnych i t. p. wyrabiają się następujące przedmioty:

Albumy do fotografii, Bombonierki, Futerały do biżuteryi, srebra i rekwizytów kościelnych i t. p. Lichochny, Miechy do harmonii, Nesseserki, oprawa Obrazów w ramy złoczone i czarne, Pantofelki do zegarków, Portfeuille z zamkami skórzane i płócienne, Portmonety damskie i męskie, Pudełka apteczne, do kapeluszy i t. p., Pugilaresy do pieniędzy, Pugilaresy do instrumentów chirurgicznych, Pulpity do czytania książek, Ramki do fotografii, Szkatułki do broni, Szkatułki do serwisów, Sztambuchy, Szyfonierki, Teki szkolne skórzane i z innych materiałów, Toalety, Tytonierki, reparacya Wachlarzy oraz **tapetowanie pokoi**. Wszystkie roboty wykonywają się czysto, trwale i pośpiesznie. Ceny umiarkowane.

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY
SUKNA I KORTÓW
B. Meyersona

w Lublinie, na Krakowskim Przedmieściu naprzeciw-
ko Kościoła Ś-jc Ducha.

Zaopatrzoney w każdym czasie w różne towa-
ry krajowe jakoteż francuzkie i angielskie.

ZAKŁAD

WYROBÓW STALOWYCH OSTRYCH

Klemensa Sobolewskiego

*w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 190/191
w domu W-go Mazurkiewicza.*

Posiada gotowe wyroby Nożownicze jako to: Scyzoryki do piór, Scyzoryki kieszonkowe, Noże myśliwskie, Instrumenta weterynaryjne, Nożyczki w różnych gatunkach, Sekatory, Noże stołowe, kuchenne i wiele innych przedmiotów tego wyrobu dotyczących się, przyjmuje obsta-lunki i reparacye wszelkiego rodzaju wyrobów i te aku-ratnie na umówiony termin wykończa. Wszelkie roboty są uskuteczniiane pod pilnym nadzorem. Zakład poleca się zważdłom Szanownej Publiczności przy zapewnieniu że podjęte roboty będą jak najpraktyczniej i najtrwałej wykonywane.

HOTEL VICTORIA

W LUBLINIE

przy ulicy Krakowskie Przedmieście obok Kościoła po Kapucyńskiego.

30 numerów elegancko i wygodnie umeblowanych
w cenie od 25 kop. do rs. 1 kop. 20 na dobę.

Salon na wesela lub inne większe zebrańia

RESTAURACJA

podjmująca się urządzania obiadów, kolacyi i t. p.
i dla większych zebrań.

Stajnia ogólna na 80 koni i 40 powozów, oraz 7 stajenek oddzielnych wraz z izbą dla firmanów.

Usługa męzka i żeńska.

SKŁAD GŁÓWNY

GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH

Zjednoczonych Krawców

WARSZAWSKICH,

*przy ulicy Długiej Nr. 550 (20 nowy) w domu
W. Naimskiego zwany „za kratami.“*

Posiada znakomity zapas gotowych ubiorów męzkich, ciągle powiększany wyrobami podług najnowszych żurnali wykonywanemi, na rozmaite ceny, stale oznaczone a zastosowane do istotnej wartości przedmiotu.

Ceny wyrobów stanowiące przez biegłych, której ścisłej krytyce ulega każdy przedmiot do magazynu Spółkowego na sprzedaż przyjęty, są tak umiarkowane, aby zapewniając istnienie Spółki odpowiednim odbytem, były przystępne dla każdego.

Zarząd Magazynu przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres krawiectwa męskiego wchodzące, tak ze swojego, jakoteż i z dostarczonego mu przez interesowanych materiału i czuwa nad ich wykonaniem z całą ścisłością co do wykonania roboty i terminu.

SKŁAD SZKŁA

z fabryki „CZECHY“

przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 135
W LUBLINIE.

Jest zawsze zaopatrzony w rozmaite **szkło kryształowe i szlifowane** do nabycia całemi garniturami i częściowo. **Szyby lagrowe** białe na sposób belgijski w 3-ch gatunkach. **Szyby solinowe** do okien pałacowych i obrazów, tudzież szyby różnokolorowe rozmaitej wielkości. Dachówki szklane grube, po cenie od 30 do 60 kopiejek za sztukę. Rozmaite **serwisy** porcelanowe i fajansowe, oraz serwisy herbaciane i kawowe na 6 i 12 osób. **Lampy** stołowe, wiszące, ścienne i kiniety, oraz przybory do tychże, jako to: tulipany, kule, daszki i cylindry, **Tace** blaszane rozmaitej wielkości, **Lustra** małe podróżne, Naczynia kamienne, Czajniki porcelanowe i t. p.

Ceny najprzystępniejsze.

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH

FABRYKI JÓZEFA FRAGET

W WARSZAWIE,

oraz

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Wilhelma Redler

w Lublinie

przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Nr. 134.

Posiada znakomity dobór wyrobów **platerowanych**, zegarów ściennych, regulatorów, zegarów stołowych, budzików, zegarków męzkich i damskich srebrnych i złotych z najcenniejszych fabryk genewskich, oraz dewizek i łańcuszków. Metronomy Melzesa.

FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

pod firmą:

„KLINKOWSZTEJN - ROSENBLUM“

w domu P. Czerwińskiego pod Nr. 361 przy ulicy Poczetkowskiej wprost domu P. Rosenblata.

Dobór najlepszych materyałów surowych, świeżo sprowadzonych z Zagranicy i Cesarstwa, — przytem kilkoletnia nasza praktyka w tym zawodzie, mianowicie: Klinkowsztejna jako byłego dotąd współwłaściciela takichże fabryk pierwój pod firmą „Klinkowsztejn-Krasucki“, a później „Concordia“. — Rosenbluma zaś jako dyrygującego robotami w tychże fabrykach i znanego w tym fachu od lat przeszło dwudziestu specjalistę, — daje nam pewną gwarancję, że tak pod względem dobroci wszelkich wyrobów to jest: **tytoniu, tabaki, cygar i papierosów**, jako też możliwie **nizkich cen**, sumiennej i punktualnej ekspedycyi, zyskamy zupełne zadowolenie Szanownych interessantów i w tem zaufaniu polecamy się ich względom.

Sprzedaż Wyrobów Tabaczných odbywa się w domu P. Höhra obok fabryki pod Nr. 359 na dole od frontu.

KLINKOWSZTEJN-ROSENBLUM.

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY WARSZAWSKICH

ulica Miodowa Nr. 482 (6 nowy.)

Pasiada znakomity zapas okucia do drzwi i okien, zamków i sprężyn do drzwi, szaf ogniotrwałych, łóżek żelaznych składanych, wag decymalnych, postumentów do umywalni, zatrzasków do drzwi, klódek, wyrobów ostrogarskich i t. p. wykonanych podług najnowszych konstrukcyi, powiększany ciągle nowemi przedmiotami, w różnych gatunkach na różne ceny stałe, zastosowane do istotnej wartości przedmiotu. Ceny wyrobów stanowione przez biegłych, których ścisłej krytyce ulega każdy przedmiot do magazynu Spółkowego na sprzedaż przyjęty, są tak umiarkowane, aby zapewniając istnienie Spółki odpowiednim odbytem, były przystępne dla każdego.

Zarząd Magazynu przyjmuje wszelkie obstackunki w zakres ślusarstwa wchodzące i czuwa nad ich wykonaniem z całą ścisłością tak co do wykończenia roboty, jako i umówionego terminu.

Znany od lat przeszło 10-ciu
SKŁAD CYGAR HAWAŃSKICH

KAROLA GRUNDHAND

w hotelu Europejskim w Lublinie.

Poleca Szanownej Publiczności, znaczny zapas suchych odleżałych prawdziwych Hawańskich i Hamburgskich, oraz krajowych **cygar**, jak niemniej wszelkie gatunki **papierosów** i wyborowy **tyton** wszystkich znaczniejszych fabryk Cesarstwa i Królestwa.

Za dobroć towaru ręczy wyrobiona już renoma właściciela.



Kupującym w większych partyach znaczny odstępuje **rabat!!!**

Przy Sklepie Mydlarskim
KAROLA PIOTROWSKIEGO

Ulica Bramowa Nr. 25 w Lublinie

EGZYSTUJE WIELKI WYBÓR

TRUMIEN METALOWYCH WIEDENSKICH

rozmaitych rozmiarów i ozdób, oraz

TRUMIEN DREWNIANYCH

pokrytych aksamitem, tybetem i lakierowanych, tak dla dorosłych osób, jako też dla dzieci.

Tamże dostać można gotowych materacy, kap atlasowych do trumien i **światła pogrzebowego**.

Skład Herbaty

PIOTRA ORŁOWA I BRACI POPOWYCH

W HANDLU

WŁ. KAMIŃSKIEGO

w Lublinie przy ulicy Bramowej Nr. 19.

W handlu tym dostać można KAWY figowej, CUKRU, KROCHMALU ryżowego i wszelkich towarów kolonialnych po cenie umiarkowanej.

SKŁAD LAMP, ŚWIEC I MYDŁA

J. DYMOWSKIEGO

w Lublinie, przy ulicy Nowej obok Krakowskiej Bramy.

Poleca znaczny wybór lamp naftowych, oraz przybórów do nich, na rozmaite ceny, świece woskowe, łojowe, nafta, ligroina, wosk, mydło, zapaliki, łój, terpentyna, tran, smarowidło belgijskie, wyroby szcztokarskie z fabryki A. Fejsta. Wyroby z blachy białej i t. p.

FABRYKA WYROBÓW ZŁOTYCH I JUBILERSKICH

WŁADYSŁAWA MERSZ

w Lublinie, przy ulicy Królewskiej Nr. 201.

Wykonywa roboty podług najświeższych rysunków i modeli zagranicznych, jako to: Łańcuszki, Dewizki, Pierścionki, Medalijony, Bransolety, oraz wszelkiego rodzaju reparacye, jako też wyłaczanie i wysrebrzanie po cenach umiarkowanych.

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW ZJEDNOCZONYCH STOLARZY WARSZAWSKICH

istniejący od roku 1863, dawniej przy ulicy Królewskiej
w pałacu Hr. Łubińskich,

obecnie przy ulicy Tłomackiej w b. hotelu Wileń-
skim Nr. 570/1.

Posiada znakomity zapas **MEBLI**, ciągle powiększa-
ny wyrobami najnowszych fasonów, w najrozmaitszych
gatunkach do salonów, buduarów i rozmaitych wygod
domowych, oraz potrzeb gospodarskich kuchennych; zao-
patrzony przytem w różne sprzęty do zaspokojenia wszel-
kich żądań przydatne i meble gięte krajowego wyrobu,
na rozmaite ceny, zastosowane do wyrobu i gatunku drze-
wa, podług wymagań kupujących.— Podejmuje się nadto
robót budowlanych, ozdób kościelnych i wszelkich innych
w zakres stolarstwa wchodzących.

Ceny wyrobów są tak umiarkowane, aby zapewnia-
jąc istnienie Spółki odpowiednim odbytem, wynagradza-
ły tylko pracę Majstrów Zjednoczonych i dostępne były
nabywcom.

Jakkolwiek każdy wyrób do magazynu wstawiony,
ulega poprzednio ścisłej krytyce biegłych, pod względem
dokładności wyrobu i odpowiedniego materiału, wszelako
na wypadek uszkodzenia z powodu ukrytej wady drzewa
lub wyrobu, Spółka poręcza do roku jednego bezpłatną
reparację podobnego uszkodzenia.

MAGAZYN WYROBÓW FRYZJERSKICH

ZAKŁAD

FRYZJERSKO-PERUKARSKI

ORAZ

MAGAZYN PERFUMERJI

I WSZELKICH POTRZEB TOALETOWYCH

J. Rozdoby

W LUBLINIE.

Ulica Krakowskie Przedmieście hotel Europejski.

Zacpatrzony jest w wielki wybór robót fryzjerskich, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki po cenie umiarkowanej.

SALON DO STRYZENIA I FRYZOWANIA

Fabryka wyrobów Blacharskich

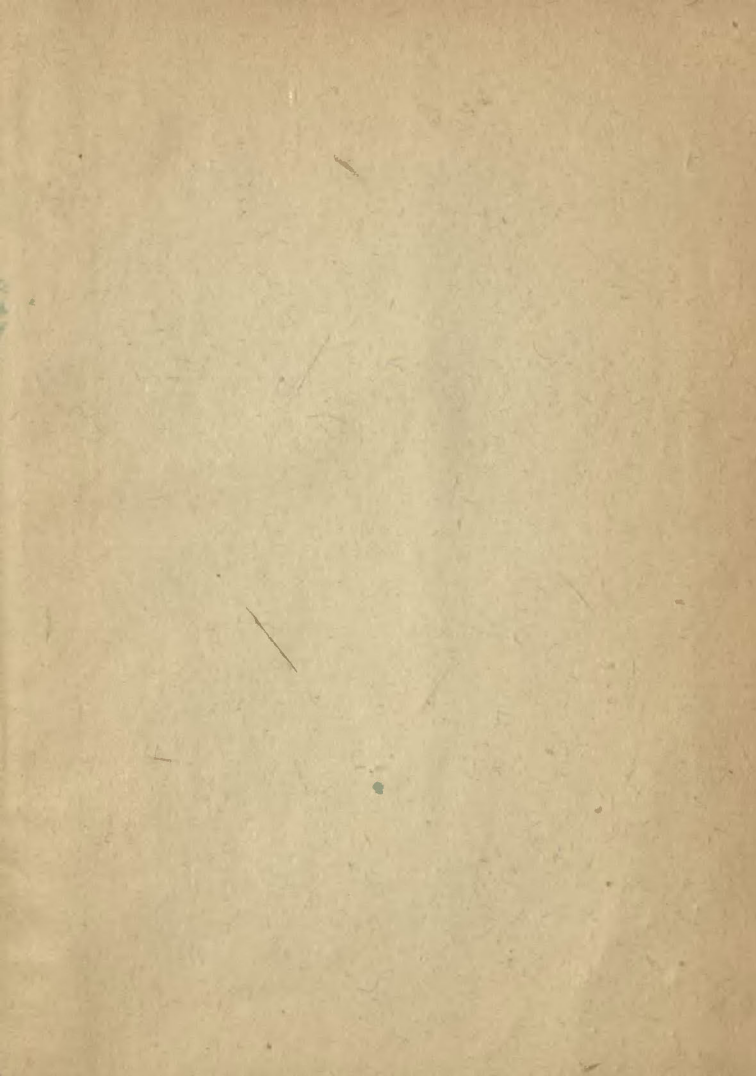
K. LEWIŃSKIEGO

w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu
W-go Plewińskiego.

Poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby blacharskie dokładnie wykończone, reparacye takowe i skutecznia obstalunki. **POKRYWA DACHY** blachą, miedzią i cynkiem, z czem poleca się PP. Właścicielom domów. Ceny umiarkowane.

PERFUMERJA ZAGRANICZNA I KRAJOWA

KOSMETYKI, ELIKSIRY, PUDRY i t. p.



Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie

322003 2

KSIĘGARNIA

ut muzycznych, at
gieograficznych i r
S. A. R. O T A
W LUBLINIE.

Przyjmuje korespondencję na wszystkie pisma
periodyczne,



PO GŁOŚNI WARSZAWSKIEJ,

(bez doliczania za kosztą przesyłki.)

1000069808

